Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża Ł. 11,

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, piątek, dnia 10 września 1937 r. Nr 249

Niemcy i Włochy odmówiły udziału

w konferencji w Nyon

Londyn, 9. 9. (PAT). Według informacyj prasy angielskiej Niemcy i Włochy odmówiły udziału w konferencji w Nyon. Niemcy, jak twierdzą korespondenci angielscy z Norymbergi, w odpowiedzi swej oświadczyły, iż uważają Komitet nieinterwencji za właściwy organ dla zajęcia się sprawą napadów pirackich na Morzu Śródziemnym i powołując się na precedens wypadku z krążownikiem „Leipzig", nie widzą potrzeby zwoływania specjalnej konferencji międzynarodowej.

Jak twierdzi „Times", nota niemiecka wskazywać ma również na fakt, że bez udziału reprezentantów gen. Franco konferencja skazana jest na niepowodzenie. Rząd włoski wystosować miał podobnie zredagowaną odpowiedź. „Times", uważając odmowę Niemiec i Włoch za kwestię przesądzoną, zaczyna artykuł wstępny, na temat tej konferencji od słów: „aczkolwień żałujemy, że Niemcy i Włochy odmówiły zaproszeniu angielsko-francuskiemu na konferencję w Nyon, to jednak nie powinno to zmienić linii postępowania polityki brytyjskiej. **Nieobecność Niemiec i Włoch będzie jedynie sukcesem Sowietów, które — zdaniem „Times'a" — dążyły do wyelimowania obu tych mocarstw z konferencji.**

Odpowiedź niemiecka doręczona

Berlin, 9. 9. (PAT). Dziś przed południem przybyli do ministerstwa spraw zagranicznych przedstawiciele dyplomatyczni Francji i Wielkiej Brytanii, gdzie wręczono im odpowiedź rządu Rzeszy na zaproszenie rządu angielskiego i francuskiego na konferencję w sprawie sytuacji na Morzu Śródziemnym.

Jak utrzymują w kołach politycznych, odpowiedź rządu Rzeszy utrzymana jest w tonie przyjaznym i wyraża gotowość do dalszej współpracy. Sądzą jednak w tych kołach, że wobec prowokacji Sowietów wobec Włoch projektowana konferencja nie będzie mogła osiągnąć spodziewanych rezultatów, a wobec tego, raczej należałoby zadania stawiane konferencji śródziemnomorskiej, przekazać do rozpatrzenia Komitetowi nieinterwencji.

Znamienny skład delegacji brytyjskiej do Nyon

Londyn, 9. 9. (PAT). W toku przeszło trzygodzinnych obrad, poświęconych rozpatrzeniu sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza stosunków z Japonią oraz sprawom Morza Śródziemnego, gabinet brytyjski zamianował delegację rządu brytyjskiego na konferencję śródziemnomorską w Nyon w składzie następującym: główny delegat minister spraw zagranicznych Eden, delegaci: stały podsekretarz stanu w Foreign Office, sir Robert Vansittart, oraz pierwszy lord morski, czyli szef sztabu admiralicji, admirał lord Chatfield. Delegatom przydzieleni będą eksperci z Foreign Office i admiralicji. **W kołach politycznych podkreślają, że powyższy skład delegacji dowodzi, że W. Brytania traktuje konferencję śródziemnomorską jako niezwykle doniosłą. Udział stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Vansittarta jest niezwykle rzadki i wyjazd jego do Nyon świadczy wymownie o stopniu ważności tej konferencji. Również udział szefa sztabu marynarki i kierownika admiralicji, admirała Chatfelda jest wymowny i dowodzi, że konferencja posiada zupełnie konkretne cele, które admiralicja brytyjska pragnie osiągnąć.**

Serdeczne przyjęcie min. Becka w Paryżu

Paryż, 9 września (PAT). W południe minister spraw zagranicznych Delbos wydał na cześć ministra Becka śniadanie. W śniadaniu tym wzięli m. in. ze strony francuskiej udział: premier Chautemps, wicepremier Blum, minister handlu Fernand Chapsal, minister kolonij M. Moutet, minister marynarki Campinchi, minister lotnictwa Cot, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Bertrand, prezes grupy parlamenarnej francusko-polskiej i były nister Bibie, komisarz generalny wystawy Labbe, sekretarz generalny francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Leger, i inni.

Prasa paryska w związku z wizytą min. Becka zamieszcza niezwykle serdeczne artykuły, podkreślając żywotność interesów polsko francuskich.

Harcerzom polskim w Niemczech zabroniono noszenia mundurów

Berlin, 9 września. (PAT) Z Opola donoszą: Do prezydium policji wezwany został przewodniczący związku harcerstwa polskiego w Niemczech. Tutejszy kierownik tajnej policji dr Schaeffer oświadczył mu, że od tej chwili członkom Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech nie wolno nosić mundurów lub strojów podobnych do umundurowania. Dr Schaeffer zaznaczyć miał. iż zakaz wydany został z Berlina.

Zgon biskupa Metzu

Metz 9 września. (PAT). Dziś rano zmarł tu biskup Metzu Jan Baptysta Pelt w wieku lat 74.

V. Zeeland otrzymał votum zaufania

Bruksela, 9. 9. (PAT.) Izba Deputowanych uchwaliła 130 głosami przeciwko 34 przy 21 wstrzymujących się od głosowania votum zaufania dla gabinetu van Zeelanda.

Włochy przystąpiły do paktu antykomunistycznego

niemiecko-japońskiego

Tokio. 9. 9. (PAT.) Dziennik „Yomiuri" ogłasza informacje, jakie otrzymał z Rzymu. że Włochy zdecydowały się przystąpić do paktu antykomunistyczngo niemiecko-japońskiego.

Mussolini wyjeżdża do Niemiec 24 b. m.

Berlin, 9. 9. (PAT.) W kołach politycznych twierdzą, że przyjazd Mussoliniego do Niemiec nastąpić ma 24 bm. Pierwszym etapem podróży Mussoliniego będzie prawdopodobnie Monachium, a nie Obersalzberg. Tu Mussolini przyjęty zostanie przez kanclerza. Po jednodniowym pobycie uda się Mussolini 26 bm. na manewry do Meklemburgii, gdzie również spędzi jeden dzień. Po manewrach w Meklemburgii przybędzie Mussolini do Berlina, gdzie przygotowują mu niezwykle uroczyste przyjęcie. Pobyt Mussoliniego w Berlinie obliczony jest na dwa dni.

Druga nota sowiecka do Włoch

Rzym, 9. 9. (PAT.) Charge d'affaires ambasady sowieckiej Gelfand złożył wczoraj w pałacu Chigi drugą notę, która stwierdza, iż odpowiedź włoska na pierwszą notę sowiecką z dnia 6 bm. jest całkowicie nie wystarczająca. Druga nota sowiecka oświadcza ponadto, że rząd sowiecki podtrzymuje wszystkie żądania, wysunięte w pierwszej nocie, domagając się wynagrodzenia szkód i ukarania winnych za akty korsarstwa.

Prasa, komentując drugą notę sowiecką, stwierdza, iż jest ona dowodem opanowania rządu moskiewskiego przez Komintern.

—*—

Rewolucja w Paragwaju stłumiona

Asuncion 9 września (PAT). Płk. Ramos prefekt policji, oświadczył. że spokój panuje już w całym kraju. Bunt został całkowicie stłumiony, a przywódcy zostali osadzeni w więzieniu.

Asuncion, 9 września. (PAT) Wierne rządowi oddziały marynarki i kawalerii rozbroiły zbuntowane oddziały i przywróciły porządek. Prezydent państwa Paiva objął z powrotem swe funkcje. Wezwane z Chaco oddziały wojska otrzymały rozkaz powrotu do swych garnizonów.

Nowy ambasador angielski w Tokio

Tokio, 9. 9. (PAT). Nowo mianowany ambasador brytyjski sir Robert Czaigie złożył swe listy uwierzytelniające cesarzowi w dniu 11 b. m.

Kronika telegraficzna

— Agencja Reutera donosi z Kairu, że według informacyj z dobrego źródła ślub króla Faruka odbędzie się 21 października.

— W środę po południu brat cesarza Japonii książę Chichibu przybył na trzydniowy pobyt do stolicy Rzeszy.

— Regent Węgier admirał Horthy wraz z małżonką odbywa podróż wypoczynkową i znajduje się obecnie w Dolomitach.

— Do Norymbergi przybył Nicolas Franco, brat generała hiszpańskiego. Nicolas Franco będzie gościem kanclerza podczas trwania kongresu narodowo-socjalistycznego.

— Z Wiednia donoszą: W tutejszych kołach politycznych zapewniają, że podsekretarz stan spraw zagranicznych Schmidt, który w dniu dzisiejszym wyjechał do Berlina, odbywa podróż zupełnie prywatną. Jednakże w czasie pobytu w Berlinie Schmidt ma się spotkać z premierem Goeringiem.

Naród arabski nie uzna nigdy „raka syjonistycznego"

Bejrut, 9. 9. Konferencja arabska, zwołana do Bejrutu celem zaprotestowania przeciwko podziałowi Palestyny, rozpoczęła wczoraj po południu obrady. W konferencji bierze udział 400 przedstawicieli Palestyny, Iraku, Syrii, Libanu, Egiptu i Transjordanii. Przewodniczącym kongresu został wybrany b. premier Iraku, Hadżi Sueidi.

Prezes komisji syryjskiej dla obrony Palestyny Nahib bej Azme wygłosił przemówienie, **stwierdzając zdecydowaną wolę świata arabskiego walczenia wszelkimi środkami o swą suwerenność. Mówca oświadczył następnie, że naród arabski nie uzna nigdy „raka syjonistycznego",** lecz tolerować będzie mniejszość żydowską. która będzie się cieszyła pełnymi prawami. Nahib bej Azme mówił dalej: **Anglia będzie musiała wybrać pomiędzy przyjaźnią z Arabami a polityką syjonistyczną. Gdyby Anglia wybrała tę drugą alternatywę, wówczas Arabowie będą zmuszeni zmienić swe dotychczasowe stanowisko.** Inni mówcy wypowiadali się w tym samym sensie. Wielki mufti Jerozolimy został wybrany honorowym przewodniczącym kongresu. Zebranie plenarne zostało zamknięte, a następne odbędzie w piątek przed południem.

Dwoje dzieci żywcem spalonych w Dębicy

Kraków. 9. 9. **Wczoraj rano w Dębicy pozostawione bez dozoru w sadzie przy ul. Gawrzyłowskiej dzieci 5-letni Czesław i 3-letni Adam Barszczowie zapaliły szopę przeznaczoną dla dozorcy sadu i spaliły się w niej żywcem. Spod gruzów spalonej szopy wydobyto zwęglone szczątki nieszczęśliwych dzieci.**

Sąd Okręgowy w Krakowie, wydział IV, dnia 7-go września 1937 roku — Sygn. IV. Pr. 207/37.

Sąd Okręgowy, wydział IV. w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 498 austr. proc. karnej zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, dnia 31. VIII. 1937 r., a wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie, dnia 1 września 1937 r. konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 240 z daty 1 września 1937 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 7 p. t.: „Profesor Uniwersytetu Jag. pod dozorem policji" w ustępie od słów „Do Krakowa nadeszła" do słów „dyspozycyj Prokuratora", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 159 kk. II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w dzienniku urzedowym. — III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczacy: Wiceprezes Sądu Okręgowego w. z. Horski — Protokolant: Sławomirski

Za zgodność: podpis nieczytelny.

Byłe czerwone wojska chińskie
na froncie Szanghaju

Tokio, 9. 9. (PAT). Depesze japońskie z Szanghaju donoszą o przybyciu 8 armii chińskiej na front. 8 armia jest pierwszą jednostką spośród byłych czerwonych armii chińskich, które stały się obecnie z Japończykami. Armia ta została zreorganizowana i wyekwipowana przez rząd nankiński i wchodzi do walki pod dowództwem gen. Chu-Ten, słynnego czerwonego dowódcy, który ogłosił, że b. czerwone armie chińskie, przekształcone na oddziały rządowe, są zdecydowane walczyć aż do zwycięskiego końca za sprawę chińską pod wodzą marszałka Czang-Kai-Szeka, na ręce którego składają przysięgę wierności i posłuszeństwa.

Blokada japońska unieruchomiła żeglugę chińską

Szanghaj, 9. 9. (PAT). Mimo, że chiński handel zewnętrzny odbywa się wyłącznie za pośrednictwem statków cudzoziemskich, blokada japońska dała się dotkliwie we znaki gospodarstwu chińskiemu. Blokada unieruchomiła zupełnie niezliczoną ilość dżonek oraz około 700 parostatków o łącznym tonażu 180 tys. ton, które kursowały pod flagą chińską. Miliony rybaków blokada pogrążyła w nędzy i pozbawiła zarobków 25 tys. marynarzy.

Również interesy obcokrajowców są narażone na szwank wskutek blokady, zwłaszcza w Hong-Kongu, do którego portu przybyło w ciągu ostatniego roku około 20 tys. statków chińskich.

350 MIL. DOLARÓW ZDEPONOWAŁY CHINY.

Hong-Kong, 9. 9. (PAT). W bankach i składach Hongkongu zdeponowano dotąd 350 milionów dolarów w monetach i sztabach srebra, które przywieziono z Kantonu i Han kou. Niemal cała ta olbrzymia suma stanowi własność rządu chińskiego.

KORPUS DYPLOMATYCZNY PRZENIESIE SIĘ DO SZANGHAJU.

Szanghaj 9 września. (PAT). Agencja Domei donosi, że wszyscy ambasadorzy i ministrowie pełnomocni akredytowani w Nankinie z wyjątkiem ambasadora sowieckiego Bogomołowa przenieśli się do Szanghaju.

Samolot francuski zestrzelony przez powstańców

Paryż, 9. 9. (PAT.) Samolot francuskiego towarzystwa żeglugi powietrznej „Air Pyrenees", które utworzone zostało przed kilku miesiącami dla połączenia północnych prowincyj hiszpańskich z Francją, ostrzelany został wczoraj po południu w okolicach Gijon przez eskadrę samolotów powstańczych. Samolot francuski zapalił się w powietrzu i runął na ziemię w pobliżu miejscowości Ribadecella. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Sytuacja na frontach

Salamanka, 9. 9. (PAT.) Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi: Na froncie asturyjskim na odcinku wschodnim wojska powstańcze posuwają się zwycięsko naprzód, nie natrafiając na poważniejszy opór przeciwnika.

Kolumny powstańców zajęły wczoraj kopalnie Cunares i posuwają się dalej w kierunku Pena i Turbina, zdobyły po zaciętej walce miejscowości Parapones i La Pena Migliavaca.

Pogłoski na temat zmian

Jak podaje blisko wicepremiera Kwiatkowskiego stojąca „Gazeta Handlowa" obecny naczelny komendant policji państwowej gen. Kordian-Zamorski obejmie tekę ministra spr. wewnętrznych. Piastujący dotychczas tę tekę premier Składkowski miałby pozostać tylko przy funkcjach Prezesa Rady Ministrów.

Równocześnie ze zmianą na stanowisku ministra spraw wewnętrznych ustąpi z ministerstwa wiceminister spraw wewnętrznych p. Jerzy Paciorkoski i przejdzie do ścisłego sztabu w kierownictwie O. Z. N."

Krążą pogłoski, że ustąpić ma min. Poniatowski, a min. rolnictwa ma pozostać gen. Głuchowski.

Również wymieniają te same koła woj. Biłyka, jako następcę p Paciorkowskiego.

ZGON PROF. T. PINIEGO.

Lwów, 9 września (PAT) We Lwowie zmarł śp. prof. Tadeusz Pini, znakomity polonista, krytyk i historyk literatury.

Ostatni traktat handlowy
między Japonią a Sowietami zerwany

Tokio, 9. 9. (PAT.) Izba armatorów japońskich anulowała wczoraj kontrakt, zawarty przed niedawnym czasem z rządem sowieckim na dostawę 17 statków. Należność za te statki miała być pokryta z dochodów, należnych Sowietom z eksploatacji wschodnio-chińskiej kolei żelaznej. W ten sposób został zerwany ostatni kontrakt handlowy, jaki istniał pomiędzy Japonią a Z. S. R. R.

Nowe zajścia antyżydowskie w Łomży

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). Z Łomży donoszą, że w środę powtórzyły się tam zajścia antyżydowskie. Grupa młodzieży przybyła na targ i przewróciła kilka żydowskich straganów, niszcząc część towarów. Pobito następnie jednego krawca żydowskiego i 2 szewców, na rynku rybnym poprzewracano kosze z rybami. Żydzi zaczęli zamykać sklepy, ale działacze bundowscy obchodzili sklepy, nawołując do niezamykania. Działaczy tych pobito. Jednocześnie pobity został b. poseł PPS Czarnecki, który przeciwstawił się akcji bojkotowej.

Olbrzymi pożar w pow. łomżyńskim

Warszawa, 9. 9. (Tel.). We wsi Olszyna, gm. Drozdowo, pow. łomżyńskiego wybuchł olbrzymi pożar, który strawił 16 domów mieszkalnych, 21 stodół z tegorocznymi zbiorami, 28 chlewów oraz inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą ponad 135.000 zł. Pożar powstał w domu Wacława Rydzewskiego podobno z powodu zapalenia się sadzy w kominie.

Dochodzenia w sprawie katastrofy Lux-torpedy

Warszawa, 9. 9. (tel. wł.). Władze kolejowe prowadzą dochodzenia dyscyplinarne w głośnej sprawie katastrofy pociągu Lux-Torpedy na linii Katowice—Warszawa, która bedzie w bieżącym miesiącu przedmiotem procesu karnego. W wyniku dochodzeń zawiadowca stacji kolejowej w Rudnikach Stanisław Bożowski przeniesiony został na inne stanowisko.

16 starostów zwolniono ze stanowisk
w tym tylko jednego ze względu na wiek

Warszawa, 9 września. (PAT). Minister spraw wewnętrznych zwolnił z zajmowanych stanowisk niżej wymienionych starostów:

P. o. starostę w Opocznie Bielawkę M., starostę we Włoszczowej Wyszkowskiego Wł. (ze względu na wiek w stan spoczynku), starostę w Gorlicach dr Klimowa R., starostę w Limanowej Malkowskiego L., starostę w Białej Podlaskiej Staniewicza St., starostę w Brzozowie Tylko A., starostę w Krośnie Stępienia K., starostę w Przeworsku Gąsowskiego St., starostę w Kamieniu Koszyrskim Skórewicza L., starostę w Gostyniu Wolfartha J., starostę w Kołomyi Wimmera J., starostę w Śniatyniu Wiesera J., starostę w Tłumaczu Skłodowskiego Wł., starostę w Zborowie Kulpińskiego R., starostę w Gostyninie Kossobudzkiego K., starostę w Wilnie Niedźwiedzkiego W., starostę w Luboniu Stempkowskiego H., starostę w Jaśle Marossanyi'ego J.

„Klub nieprzejednanych piłsudczyków"

Warszawa, 9. 9. (Tel.). Wśród młodzieży sanacyjnej dokonują się dalsze zmiany organizacyjne. „Legion Młodych", który wystąpił z OZN, przystąpił faktycznie do grupy lewicy legionowej sen. Kwaśniewskiego i rozpoczął szerszą akcję polityczną. Organizacja ta nawiązała bardzo bliski kontakt ze Związkiem Polskiej Młodzieży Demokratycznej, która jest ekspozyturą „naprawy" na terenie akademickim. Obydwie organizacje mają zamiar założyć wspólny klub dyskusyjny pod nazwą „klub nieprzejednanych piłsudczyków". Ponad to w stadium organizacji znajduje się Koło Przyjaciół Legionu Młodych, które swego czasu było rozwiązane przez płk. Sławka. W tych dniach ukazać się ma odezwa, podpisana przez sen. Kwaśniewskiego, dr Michałowicza i przewodniczącą kobiet-kombatantek, p. Sujkowską.

Przyjazd łotewskiego szefa sztabu gen.
do Warszawy

Warszawa, 9. 9. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 6.38 przybył pociągiem zaproszony przez szefa sztabu głównego na manewry wojska polskiego, gen. Marcin Hartmanis, szef łotewskiego sztabu generalnego, oraz towarzyszący mu dwaj wyżsi oficerowie sztabowi armii łotewskiej.

Dworzec główny pięknie przybrano flagami o barwach łotewskich i polskich. Na dolnym peronie dworca głównego ustawiła się kompania chorągwiana jednego z pułków stołecznych wraz z orkiestrą.

Wysiadającego z wagonu gen. Hartmanisa powitał szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, a orkiestra odegrała hymn narodowy łotewski. Gen. Hartmanis, po przyjęciu raportu od dowódcy kompanii chorągwianej, przeszedł w towarzystwie gen. Stachiewicza przed jej frontem przy dźwiękach marsza generalskiego.

Następnie gen. Stachiewicz przedstawił gen. Hartmanisowi gen. Malinowskiego i obecnych na dworcu oficerów. Gen. Hartmanis w towarzystwie gen. Stachiewicza odjechał do przygotowanych apartamentów w hotelu Europejskim.

Przybyli również szefowie sztabów estońskiego i fińskiego

Warszawa, 9. 9. (PAT.) Dn. 8 bm. w południe przybyli do Warszawy samolotem polskich linii lotniczych „Lot" gen. Reek, szef estońskiego sztabu generalnego i gen. Oesch, szef fińskiego sztabu generalnego wraz z towarzyszącymi im oficerami zagranicznymi i polskimi. Przy wysiadaniu z samolotu przywitał gości p. szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, oraz posłowie pełnomocni Estonii i Finlandii wraz z attaches wojskowymi tych państw.

Przed nowelizacją prawa przemysłowego

Warszawa, 9 września (Tel. wł.) Na nadchodzącej sesji Izb Ustawodawczych rozważane będą projekty nowelizacji prawa przemysłowego. M. in. zamierzone jest zreorganizowanie systemu wydawania kart rzemieślniczych. Według projektu, zgłoszonego przez Izby Rzemieślnicze władze przemysłowe rejestrowałyby jedynie karty, rzemieślnicze przy zgłaszaniu nowych przedsiębiorstw, zaś dowody byłyby wydawane przez Izby Rzemieślnicze. Wysuwane są projekty ograniczeń, polegających na wydawaniu kart rzemieślniczych wyłącznie na podstawie listów mistrzowskich, z których korzystać mogą tylko rzemieślnicy egzaminowani, zaś do egzaminu dopuszczani będą czeladnicy z 5-letnią praktyką. Wszelkie dotąd stosowane ulgi miałyby być zniesione.

Zgnieciony przez bufory pociągu

Kraków, 9 września. W czwartek wieczór w pobliżu parowozowni Kraków — Płaszów uległ tragicznemu wypadkowi przetokowy Tomasz Świegoda. Bufory przetaczanego pociągu zgniotły mu klatkę piersiową. W stanie beznadziejnym przewiozło Pogotowie Ratunkowe Świegodę do szpitala OO. Bonifratrów.

Jutro zakończenie III Studium Katolickiego

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). Dziś w przed ostatnim dniu obrad Studium Katolickiego Mszę św. odprawił ks. biskup Gawlina, a następnie obradowała sekcja zagadnień społecznych.

Przed południem ks. dr Machay wygłosił referat pt. „Problem wsi polskiej jako zagadnienie społeczne". Stanął przy tym na stanowisku konieczności przeprowadzenia reformy rolnej i oddania chłopu ziemi, która mu się należy. Ponadto musi nastąpić poprawa stanu rolnictwa. Ale to wszystko chłopa nie zadowoli, chce on uzyskać wpływ na rządy, aby przeprowadzić swoje postulaty. Temu zdrowemu dążeniu nie wolno się przeciwstawiać. Referat ten wywołał olbrzymią dyskusję, w której zabierało głos 20 osób. Następny referat wygłosił poseł Sikorski o zagadnieniu polskiego stanu średniego. Konkluzje jego wywodów były mniej więcej takie same, jak wczorajszego referatu dyr. Manteuffla.

Po południu ks. prof. Roszkowski mówił o korporacjonizmie, zaś rektor Uniwersytetu Lubelskiego ks. dr. Antoni Szymański wygłosił referat p. t.: „Deproletaryzacja jako jeden z celów katolickiej myśli społecznej w Polsce."

O godzinie 19.30 odbyło się nabożeństwo wieczorne z konferencją ks. dr. Lewandowicza „Szukajcie naprzód Królestwa Bożego".

Trzynasta w tym roku ofiara Tatr

Zakopane, 9 września. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych zaszedł znów tragiczny wypadek na Rysach, gdzie jeden z uczestników wycieczki turystów cudzoziemskich zdążających ze słowackiej strony przez Rysy do Morskiego Oka, a mianowicie nieznanego nazwiska obywatel francuski, w górnych partiach szczytowych spadł z kilkunastu metrów w przepaść, doznając dość poważnych obrażeń. Towarzyszący mu turyści zawrócili do schroniska na Wadze po pomoc, a następnie rannego zniesili do Morskiego Oka, skąd po założeniu opatrunków przewieziono go autobusem przez Łysą Polanę na słowacką stronę. Rany i obrażenia jakkolwiek dość poważne nie zagrażają jednak życiu nowej ofiary.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. 9 .(Tel.). Notowania giełdy warszawskiej: Dewizy: Belgii 89.32, Holandia 291.55, Berlin 212.97, (kupno) 212.11 (sprzedaż), Gdańsk 100, Kopenhaga 117.—, Londyn 26.20, N. Jork czek 5.29¼, kabel 5.29 3/8, Oslo 131.98, Paryż 19.70, Praga 18.47, Sztokholm 135.10, Zurych 121.55.

Papiery wartościowe: 4½ % poż. wewnętrzna 56, 54.50. 56.13, 3 % poż. inwestycyjna I em. 67. II em. 67.75, serie 83, 5 % poż. konwersyjna 62, 4 % poż. dolarowa 38, 4 % poż. konsolidacyjna 57.25, 57.50. Akcje przeważnie słabsze, pożyczki nieco słabsze, listy nieco słabsze.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.) Dziś w pierwszym dniu ciągnienia 4. klasy 39 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej wieksze wygrane w 1. i 2. ciągnieniu padły na numery losów:

po 50.000 zł na nry: 13.325 i 54.692.
10.000 zł — 32.434.
5.000 zł — 6.376, 7.823, 94.310, 189.389.
2.000 zł — 12.332, 33.119, 47.842, 49.718, 67.764, 93.122, 93.220, 108.333, 108.875, 109.634, 109.634, 161.126, 162.862, 172.388, 182.258, 194.835.

W trzecim i czwartym ciągnieniu:

30.000 zł — 27.305.
20.000 zł — 168.399.
15.000 zł — 150.056.
10.000 zł — 82.614.
5.000 zł — 1.538, 81.163, 123.518, 142.754.
2.000 zł — 9.125, 24.429, 29.725, 32.674, 37.501, 53.027, 72.017, 99.669, 99.777, 105.681, 123.976, 160.747, 183.306, 184.346.

„Zanadto pognębiono parlamentaryzm"

Dobrze się stało, że kilku kierowników OZN zajęło się naszym parlamentem i ordynacją wyborczą. Wprawdzie to, co powiedzieli, jest zbiorem samych ogólników lub mglistych obietnic, — wprawdzie, mając w pamięci doświadczenia przeszłości, musimy się do tych obietnic z dużym sceptycyzmem odnosić, — nie mniej jednak tym kierownikom OZN należy się od niezależnej opinii pewne uznanie i nawet wdzięczność... Może teraz i władze cenzorskie okażą się bardziej pobłażliwymi dla prasy i dla opinii, gdy zechcą omawiać ordynację wyborczą i obecny nasz parlament.

DLACZEGO ORDYNACJA WYBORCZA?

Ordynacja wyborcza gra pierwszorzędną rolę w formowaniu ciał ustawodawczych. Właściwie każdą dyskusję na temat parlamentaryzmu powinno się zaczynać od ustawy wyborczej. Nie dlatego, by inne czynniki, jak np. poziom politycznej kultury w kraju, nie determinowały składu izb ustawodawczych. Ale dlatego, że poza głosowaniem obywateli, które określa ordynacja wyborcza, nie ma — tj. nie powinno być — innych sposobów dobierania pp. parlamentarzystów. Jeśli więc działalność parlamentu okazuje się złą, jeśli w społeczeństwie parlament nie ma autorytetu, — trzeba pomyśleć o ordynacji wyborczej.

W naszym wypadku sprawa jest dość jasna. Powszechnie wiadomo, że obowiązująca ordynacja wyborcza była od samego początku przedmiotem najostrzejszej krytyki ze strony opinii niezależnej. Można nawet zaryzykować pytanie, czy poza gronem samych właściwych twórców tej ordynacji, nawet w łonie t. zw. sanacji byli rozsądni ludzie, którzy na niej chcieli oprzeć nasz parlament. T. zw. opozycja była na tym jednym punkcie zgodna: ordynacja wyborcza jest wadliwa.

KOLEGIA WYBORCZE.

Ten pogląd głoszą kierownicy OZN dopiero dziś. Jest to refleksja bardzo spóźniona. Ale podobno — lepiej późno, niż nigdy. Dlatego, czy mimo to, chcielibyśmy dojść z nimi do porozumienia na punkcie wadliwości ordynacji wyborczej.

Prawdę powiedziawszy, to nie wiadomo, czy obecna ordynacja wyborcza czyni zadość tym czterem warunkom, które spełniać powinna: równość, tajność, powszechność i bezpośredniość. Oczywiście w praktyce, nie w teorii... W każdym razie, naszym zdaniem, nie czyni zadość warunkowi bezpośredniości... I nie tylko naszym zdaniem.

Przytoczyliśmy onegdaj głos „Gońca Warszawskiego", który podawszy wystąpienie p. Browińskiego w Łodzi przeciw ordynacji wyborczej, napisał, że dzięki temu wystąpieniu

„obóz legionowy zrozumiał błąd płk. Sławka polegający na narzucaniu wyborcom kandydatów na posłów przez starostów i administrację".

Dotyczy to owych kolegiów wyborczych, które w myśl ordynacji wyborczej mają badać zgłoszone kandydatury, czy są „odpowiednie". Warszawski dziennik stwierdza, że funkcjonowanie tych kolegiów było w gruncie rzeczy „narzucaniem" kandydatur przez administrację. Spostrzeżenie słuszne i ważne! Kolegia wyborcze doprowadziły bezpośredniość do zera. Dzięki nim między wyborcą, a urną wyborczą wyrósł mur, który wyborcę zatrzymał i zmusił do „wybierania" tylko wśród uznanych za „odpowiednie" kandydatur.

BOGATE DOŚWIADCZENIE.

Mówiono, że prof. Kozłowski, zanim zaprojektował owe „kolegia", był we Włoszech, badał system wyborczy w tym kraju i uznawszy go za znakomity postanowił przeszczepić do Polski... Lecz Polska, to — nie Włochy.

Kandydatury parlamentarne we Włoszech przechodzą przed ogłoszeniem przez dyskusję osobnej instytucji faszystowskiej, w której główną rolę grają przedstawiciele korporacyj; więc czynnik — mimo wszystko — społeczny, obywatelski.

U nas — wiadomo, jak to zrobiono... „Goniec Warszawski" ma słuszność, gdy pisze, że to administracja — wybierała posłów i senatorów. Rzeczywiście! Obywatel bowiem tylko — głosował. O ile głosował...

Tak wybrany, czy tylko wygłosowany, parlament nie zadowalał społeczeństwa. Posłowie uchodzą w oczach opinii za wyraz poglądów administracji, nie zaś społeczeństwa... „Zanadto pognębiono parlamentaryzm" — mówił melancholijnie w Łodzi na zjeździe legionistów p. Browiński.

Chodzi teraz o to, by naprawić zepsutą maszynę. OZN to przyrzeka. Czy spełni obietnicę? Chcemy wierzyć! Wobec tego należy oczekiwać dyskusji na temat ordynacji wyborczej. Dyskusji uczciwej i objektywnej. Trzeba ufać, że wezmą w niej udział wszyscy, którzy się życiem politycznym interesują. Wszyscy bowiem krytykują obecną. Z takiej powszechnej dyskusji wyłonić się powinny zdrowe i bezpieczne zasady nowej ustawy. Rozporządzamy zresztą doświadczeniem dość dużym; bo doświadczeniem zrobionym z trzema ordynacjami.

J. P.

Przegląd prasy...

Nowy projekt ordynacji wyborczej

„Dziennik Polski" (Lwów) podaje ciekawe wiadomości o losach nowej ordynacji wyborczej. Twierdzi więc, że w tej sprawie zabierze głos „prasa rządowa", a nie płk. Koc, ani OZN. Projekt, z którym ta prasa wystąpi, będzie zmierzał do „demokracji kierowanej"(!), a główne jego postanowienia będą następujące:

„Sejm składałby się z dwóch części, a mianowicie z **posłów wybieranych przez organizacje zawodowe i gospodarcze,** przy czym poseł wybierany byłby w powszechnym i tajnym głosowaniu. Kandydaci ustalani byliby przez Komisję Związków zawodowych i gospodarczych. Udział w głosowaniu braliby jednak tylko członkowie związków zawodowych i gospodarczych. Druga niejako część Sejmu składałaby się z posłów wybieranych przez ogół obywateli w zwykłym głosowaniu powszechnym.

W ten sposób Sejm składałby się z dwóch uzupełniających się elementów, tj. z jednej strony liczby reprezentującej interesy zorganizowanego społeczeństwa, z drugiej polityczne tendencje wśród ogółu obywateli.

Nie jest ustalone, czy oba zespoły posłów posiadałyby po połowie mandatów, ponieważ istnieje silna tendencja, aby element rzeczowy w Sejmie posiadał zapewnioną w Izbie przewagę. Ta sprawa jednak mogłaby być rozstrzygnięta w szczegółowej dyskusji. W tej sytuacji ilość posłów w Sejmie byłaby prawdopodobnie zwiększona, aby dać możność reprezentacji w Sejmie różnym kierunkom we właściwej liczbie.

Co do Senatu, to nie jest przewidziana szersza reforma poza reformą w większym stopniu czynnego prawa wyborczego i rozszerzenia go na dalsze, niż dotąd koła wyborców. Projekt ten w obecnej chwili nakreślony jest w zupełnie nieobowiązujących formach i szerokich tylko szkicach. Spodziewać się należy, że będzie on sprecyzowany i niewątpliwie spotka się z obszerną dyskusją.

Nie ulega jednak wątpliwości, że **koncepcja ta gwarantuje ciągłość linii politycznej,** co jest główną cechą nowego ustroju Polski, uwzględnia równocześnie współudział w Sejmie kierunków politycznych, ale nie oddaje im wyłącznego głosu".

Projekt powyższy opiera się o pewne doświadczenia i instytucje Włoch faszystowskich. Najsłabszą jego stroną jest to, że się kłóci z art. 32—33 konstytucji.

„Socjalizm to — koszary"

P. Czapiński streszcza w „Robotniku" art. p. Kernera zamieszczony w piśmie socjalistycznym, „Der Kampf", na temat socjalizmu i wolności... P. Kerner oświadcza:

„Trzeba podkreślić w socjaliźmie pierwiastek wolnościowy, bo **epoka faszystowska potęguje tęsknotę do Prawa, do godności ludzkiej, do wolności.**

Niestety, Rosja Sowiecka komplikuje sprawę... A jaką wielką pozytywną rolę mogłaby odegrać w walce robotników Zachodu z faszyzmem, gdyby ZSSR stał się krajem wolności, krajem swobodnego budowania socjalizmu! Rosja stałaby się przykładem, pobudzającym do walki o wolność. Niestety, wiemy, że tak nie jest... Obecna Rosja jest raczej obciążeniem w naszej walce z faszyzmem, bo faszyści powołują się na ZSSR i dowodzą, że **socjalizm — to koszary, dyktatura, brak wolności.**

Cały artykuł tow. Kernera jest wołaniem o wolność, o podkreślanie wolnościowych pierwiastków w socjaliźmie".

Znamienna jest ta tęsknota pp. Czapińskich do Sowietów jako kraju wolności! Tęsknota, która nie będzie spełniona. Bo istotnie „socjalizm, to — koszary".

Szczerość czy manewr?

„Dziennik Bydgoski" pisze w sprawie zapowiedzi zmiany ordynacji wyborczej:

„Prasa polityczna oświadczenia pp. sen. Galicy i mec. Browińskiego żywo komentuje. Zdania są — jak zwykle — podzielone. Jedni są przekonani, że niedzielne wystąpienia dwóch przywódców OZN są tylko manewrem, podjętym w Krakowie dla uspokojenia wsi i utorowania Obozowi Zjednoczenia Narodowego drogi do chłopów małopolskich, opanowanych nieomal bez reszty przez Stronnictwo Ludowe, a w Łodzi dla zaszachowania kół legionowych, chylących się ku lewicy. Inni znów biorą oświadczenie sen. Galicy i mec. Browińskiego poważnie ale zwracają uwagę, że same uchwalenie nowej ordynacji wyborczej, rozwiązanie Sejmu i Senatu i rozpisanie wyborów na podstawie nowej ordynacji wyborczej jeszcze nie uzdrowi stosunków, że trzeba iść dalej i zdecydować się na gruntowną przebudowę Polski albo w duchu inspirowanej przez żydów lewicy albo też — czego żąda przytłaczająca większość narodu — w duchu narodowym i katolickim".

Czy Stronnictwo Ludowe pójdzie z P. P. S.?

Podawszy oryginalne oświadczenie prof. Marchlewskiego, „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

„Czy szersze koła Str. Ludowego podzielają poglądy Marchlewskiego? Dowiemy się chyba wkrótce z obrad Nacz. Komitetu Wykonawczego stronnictwa. Gdyby całe stronnictwo poszło na front wspólny z socjalistami, oznaczałoby to jego przesunięcie się na lewo. Choćby nawet była to tylko wspólna walka o nową ordynację i nowe wybory, to jednak pociągnęłaby ona za sobą radykalizację także haseł politycznych. Socjalizm silnie podminowany przez komunistów i mocno żydofilski, zasymilowałby politycznie w dużej mierze ludowców, zwłaszcza ich młode roczniki".

Czy armia Blüchera ruszy przeciw Japonii?

Polityka Moskwy na Dalekim Wschodzie była powściągliwa, ostrożna, a nawet — ustępliwa. Ulegnie zmianie dopiero teraz po zawarciu paktu sowiecko-chińskiego, który doszedł do skutku na skutek energicznych wystąpień Blüchera, najwyższego dowódcy wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie, podczas ostatniego jego pobytu w Moskwie. W związku z tym dość zagadkowo przedstawia się polityka Stalina. Stosownie do otrzymanych z Kremla pełnomocnictw Blücher

MOŻE UŻYĆ SWEJ ARMII NA DALEKIM WSCHODZIE NA WŁASNĄ RĘKĘ.

Znawcy stosunków rosyjskich i chińskich rozchodzą się w zdaniach co do przyczyn tej nagłej decyzji. Czy Blücher rzeczywiście przekonał Stalina o konieczności pomocy dla Chin ze względów prestiżowych? A więc, ażeby Japonii pokazać „pięść" i wstrzymać jej pochód w głąb Azji... Ale rzucono i drugie pytanie: Czy prawa dane Blücherowi nie wyjmują go spod „opieki" administracji sowieckiej, sowieckiego sądownictwa i policji? Czy może Stalin nie życzy sobie, aby Blücher znalazł się jak najdalej od Moskwy?

Pojawiają się też wiadomości o rokowaniach rządu sowieckiego z Japonią. To jednak nie byłoby zgodne z planami marszałka Blüchera, który w Moskwie domagał się, aby Rosja czynnie ingerowała w wypadkach japońsko-chińskich.

Prasa europejska niezależna od wpływów Kominternu wyraża przekonanie, że czynna interwencja Blüchera na Dalekim Wschodzie

NIE ODPOWIADA POLITYCE STALINA,

który dobrze wie, że każda wojna może zachwiać jego pozycją polityczną i unicestwić wszystkie jego plany. Nadto — pisze „Narodni Politika" (Praga) — Stalin zdaje sobie sprawę z tego, że silne wpływy nie tylko sowieckiej, ale każdej Rosji w ogóle w Chinach i na Dalekim Wschodzie, są niepożądane nie tylko dla Japonii, ale i dla innych mocarstw, które by na nie musiały zareagować silnie. Nie jest zatem wykluczonym, że w razie publicznej ingerencji Rosji na Dalekim Wschodzie sytuacja wojenna gruntownie by się zmieniła i przybrałaby charakter światowego zatargu. Japonia — ciągnie praski dziennik — poważnie naruszyła interesy Europy i Ameryki na Dalekim Wschodzie; jednak zupełna klęska Japonii a zwycięstwo Rosji w Chinach nie byłyby pożądane. Tym też tłumaczyć należy wahanie się tak mocarstw europejskich, jak i Stanów Zjednoczonych wobec poczynań Japonii na Dalekim Wschodzie. Zarówno silna Rosja tutaj, jak ekspansja kontynentalna Japonii przedstawiają wielkie niebezpieczeństwo dla mocarstw.

Dlatego zrozumiałe są dążenia do

OGRANICZENIA KONFLIKTU NA SAME CHINY I JAPONIĘ,

rozszerzenie bowiem wojny mogłoby przynieść skutki nieprzewidziane i nieobliczalne.

Japonia — podnosi paryski „Temps" — zaniedbała najodpowiedniejszą chwilę dla ataku na Rosję i dziś musi już liczyć się z Rosją dobrze uzbrojoną, zwłaszcza z lotnictwem sowieckim. I to sie dziś mści. Marszałek Blücher rozbił swoje namioty w Ulan Bator, w głównym mieście shołdowanej dla Rosji republiki mongolskiej. Stąd prowadzi rokowania z rządem nankińskim i organizuje pomoc dla Chin. To oczywiście zapowiadałoby rozszerzenie wojny chińsko-japońskiej i

JEJ PRZEMIANĘ W WOJNĘ ROSYJSKO-JAPOŃSKĄ.

Zważywszy, że Stalin prowadzi politykę niejasną, a Blücher ma wolne ręce na Wschodzie, można przypuszczać — przynajmniej na razie — że znowu nie będzie to wojna wypowiedziana, ani też otwarta pomoc wojskowa, ale powtórzy się sytuacja, jaka istnieje w Hiszpanii w większych rozmiarach. Jest też prawdopodobnym, że Czankajszek nie rzuciłby się do wojny, gdyby nie miał zapewnionej pomocy Rosji lub przynajmniej zabezpieczonych „tyłów" rosyjskich. Jednak nie wiadomo, pod jakimi warunkami Czankajszek pomoc tę uzyskał. Pewnym natomiast jest, że interesy Stanów Zjednoczonych i Anglii będą zagrożone bez względu na to, czy zwycięży Japonia, czy też Chiny przy pomocy Rosji.

Sytuacja zatem nie jest jasna. Przewidywania przyszłości muszą uwzględniać dwa fakty: 1) zawarcie paktu rosyjsko-chińskiego, — 2) lęk mocarstw przed rozpętaniem wojny światowej. Pierwszy fakt oznacza przygotowanie do wojny światowej, drugi zaś chęć jej uniknięcia.

Wśród sprzeczności zatem obraca się obserwator wojny na Dalekim Wschodzie. Widzi zaś obecnie fakt, że marsz. Blücher — czuwa.

STEP.

Migawki

I oczy są do słuchania

Wielka sala sądu krakowskiego, na której toczył się m. in. proces Fleischerowej słynie ze złej akustyki. Jeżeli jeszcze zdarzy się, że która ze stron, prokuratorzy, obrońcy, względnie świadkowie, posiadają niewyraźną z tych, czy innych powodów wymowę, wówczas dochodzi do komicznych nieporozumień. Np. jeden z obrońców, w jednym z procesów zarzucił prokuratowi, że jest „sofistykiem“. Gorliwy sprawozdawca jednego z dzienników ze „sofistyki“ zrobił „mistykę“. Inny sprawozdawca, który oderznął od swego kolegi sprawozdanie, nie chcąc się powtarzać, a nie znając widać znaczenia słowa „mistyka“, zajrzał do encyklopedii i dowiedział się, że „mistycyzm to jest odwracanie się od świata zmysłowego do boskiego“, a „mistyk“ to jest naturalnie człowiek bardzo pobożny. Ponieważ prokurator nie wydał mu się bardzo pobożnym, napisał z zachowaniem ostrożności, że „prokurator okazał się wielkim bigotem“.

Już raz ktoś powiedział, że i oczy są do słuchania. Wielka to prawda, szczególnie na sali mało akustycznej. Peer.

Kronika kulturalna

Ś. P. PROF. DR STEFAN BOROWIECKI

Wczoraj w południe zmarł nagle prof. neurologii i psychiatrii na Uniwersytecie Poznańskim śp. dr Stefan Borowiecki.

Prof. Borowiecki był dziekanem wydziału lekarskiego U. P. w roku akademickim 129/30, prezesem wydziału lekarskiego i członkiem komisji lekarskiej Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, b. wiceprezesem sadu Izby Lekarskiej poznańsko-pomorskiej, majorem-lekarzem W. P.

KONGRES MEDYCYNY LOTNICZEJ.

Z okazji drugiej międzynarodowej wystawy lotniczej, otwartej w Mediolanie od 2—7 października odbędzie się kongres medycyny w zastosowaniu do lotnictwa.

POLSKA NA KONGRESACH ZAGRANICZNYCH.

Prof. Uniw. Jag. dr Zygmunt Mysłakowski brał udział jako delegat Min. WR i OP w dorocznym posiedzeniu międzynarodowego Biura Wychowania w Genewie.

Również jako delegat Ministerstwa wyjechał do Paryża na kongres nauczania powszechnego.

Prof. Mysłakowski wygłosił w Paryżu wykład pt. „La Famille facteur d'éducation sociale, dans la société moderne“, który wywołał żywe echo w prasie. Prof. Mysłakowski był członkiem honorowym kongresu.

Z gości zagranicznych udział brali m. in. znany psycholog Koffka, przebywający obecnie w St. Zjednoczonych, prof. Henri Wallon, p. Bühler, Piaget i inni.

ODEBRANIE DEBITU.

W związku ze znanym wystąpieniem tygodnika „Der Arbeitsman“ ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało pismu temu debit na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Humor

Rozkaz jest rozkazem.

Car Paweł I wpadł w pasję podczas parady wojskowej na widok niezręcznego zachowania się jednego z oficerów.

— Odesłać tego osła z powrotem na jego folwark!

— To biedak i nie posiada nawet morga ziemi! — odpowiedział pułkownik.

— Dać mu w takim razie folwark! — zawołał car. — Nie odwołuję rozkazów!

Życzliwość.

— Ubezpieczyłem się na sumę stu tysięcy franków na wypadek utraty głosu! — oświadczył śpiewak.

— Hm, a dlaczego towarzystwo ubezpieczeniowe nie wypłaciło panu dotąd pieniędzy? — zauważył krytyk.

I więcej go nie widziano...

— Czy wierzysz w wędrówkę dusz?

— Bezwzględnie! Mieliśmy dyrektora, który uciekł z pieniądzmi kasowymi...

— A cóż to ma wspólnego z wędrówką dusz?

— On był duszą przedsiębiorstwa!

„Gdyby ludzie znali talmud“

„Bałwochwalca“ i żona w talmudzie

II) Uczyńmy zadość życzeniu p. dr. Zadareckiego („gdyby ludzie znali talmud“) i zaznajomijmy się nieco z pięknymi(?) i tolerancyjnymi(?) naukami talmudu.

W traktacie Hilchoth Rozeach C. 5. 3. czytamy: „Gdy izraelita zabije przypadkowo niewolnika lub prozelitę mieszkańca kraju, będzie wygnany“ (to zn. musi uciekać do jednego z sześciu miast ucieczki); „tak samo wygnany będzie prozelita, który zabije przypadkowo innego prozelitę, lub niewolnika“... „Gdy jednak prozelita zabije przypadkowo izraelitę, będzie skazany na śmierć, choćby uczynił to bez zamiaru“... „Izraelita, który zabił zamieszkałego (w kraju) prozelitę, nie będzie skazany przez sąd na karę śmierci, gdyż postawiono tak: gdy ktoś dokonuje umyślnej zbrodni na bliźnim (2 Mojżesza 21, 14)“... Z przytoczonego tu miejsca talmudu widać, jak praktycznie uczy „miłości“ i „równouprawnienia“ wobec innowierców.

Żydzi nie są jednak zadowoleni, gdy narody, wśród których dziś mieszkają, w mierze nieporównanie mniejszej stosują do nich naukę i prawo talmudu.

Również charakterystyczna jest nauka talmudu, którą czytamy w traktacie Hilchoth Acum C. X. 5: „Trzeba ze względu na spokój biednym spośród bałwochwalców (więc chrześcijan) dawać pożywienie na równi z biednymi żydowskimi; nie można też ze względu na spokój zabraniać bałwochwalcom branie udziału w zbieraniu pozostałych kłosów i zboża rosnącego na krajach pól. Trzeba się również ze względu na spokój dowiadywać o ich powodzenie, a to nawet w ich dnie świąteczne; nie można nigdy jednak na ich pozdrowienie, odpowiadać takim samym pozdrowieniem, ani wchodzić do domu bałwochwalcy w czasie jego święta, by go pozdrowić. Gdy spotyka się go na ulicy, pozdrawia się go cichym głosem i ze spuszczoną głową“.

Gdy przytoczony właśnie ustęp jest objawem braku tolerancji, to z następującego ustępu przeziera chytrość i wrogość, których uczy talmud: „wszystko to obowiązuje jednak tylko w czasie, w którym izraelici żyją w niewoli i rozproszeni są między narodami, lub, gdy bałwochwalcy mają władzę nad izraelitami. Gdy jednak władzę mają izraelici, nie wolno nam cierpieć między nami jednego z nich, nawet gdy zatrzyma się przypadkowo i przejściowo na jakimś miejscu, albo gdy handlując podróżuje z miejsca na miejsce. Nie wolno opuścić mu kraju tak długo, jak długo nie przyjmie siedmiu przykazań danych dzieciom Noego, gdyż napisano: „Nie pozwólcie mieszkać im w waszym kraju“ (3 Mojż. 23, 33), tj. nawet na krótki czas“.

Z przytoczonych ustępów widać, jak nauka talmudu uczy nieczułości na nędzę, chytrość i pochlebstwa. Z pierwszej części przytoczonego ustępu widzimy, że talmud uczy swoich wyznawców fałszywego pochlebstwa, i podnosi je do wyżyn religijnego przykazania. Żydzi wmawiają w innowierców kłamliwie dobroć i współczucie i pochlebiają im tak długo, jak długo innowiercy mają nad nimi władzę. Druga część tego ustępu talmudu uczy: gdy jednak sprawa weźmie inny obrót, a żydzi uzyskają władzę, winni postępować z całą surową bezwzględnością z tymi, z których dobroci i gościnności korzystali.

To ma być nauką bezgranicznie dobrego i sprawiedliwego Boga?

Jesteśmy dalecy od chwalenia i popierania napaści na żydów, byśmy zalecali i pochwalali bicie szyb, terror i gwałt na kimkolwiek. Takie postępowanie sprzeciwia się nauce i godności chrześcijańskiej. Chcemy tylko stosownie do „pobożnego życzenia“ p. dr. Zadareckiego, zapoznać ludzi z nauką talmudu.

Pomimo, że talmud zakazuje, by nieżydowski handlarz przechodził przez kraj żydowski, słyszy się często skargi żydów, że wiele rodzin żydowskich zostało pozbawionych chleba przez Ukraińców, czy Polaków przez to, że we wsiach i miasteczkach założyli sobie własne kooperatywy, a tym samym handel żydowski został podkopany.

Czy komukolwiek ma być zabronione we własnym kraju na własnej ziemi, to, co jest pozwolone tylko cierpianemu obcemu?? Nawet talmud to poleca!

GDY ŻONA — CHORUJE...

Wreszcie warto zwrócić uwagę na następujące miejsce z traktatu, Hilchoth Gerushin, 10, 23 (prawo rozwodowe): „Gdy czyjaś żona jest głuchoniemą, to da on jej list rozwodowy, a tym samym jest ona rozwiedzioną. Gdy jednak dostanie pomieszania zmysłów, to nie wolno odprawić jej tak długo, dopóki nie wyzdrowieje. Tak rozkazali mędrcy, by nie stała się łupem bezczelnych ludzi, ponieważ nie może się sama bronić. Dlatego mąż pozostawia ją tam, gdzie się znajduje i żeni się z inną, a jej (obłąkanej) daje pożywienie i napój z własnych jej środków, sam jednak nie jest obowiązany dawać jej pożywienie i ubierać ją, lub wykonywać powinności małżeńskie, gdyż człowiek rozsądny nie jest w stanie mieszkać z obłąkanym w jednym domu. Tak samo nie jest on obowiązany leczyć ją lub ją wykupić. Gdy jednak rozwiedzie się z nią, to ona jest rozwiedziona (prawnie) i musi dom jego opuścić, a on nie ma obowiązku zajmowania się nią“.

Takie zasady, które sprzeniewierzają się miłości bliźniego nie były nigdy nauczane pod firmą religii. Zdumiewa nas, z jakim okrucieństwem obchodzi się talmud z „poganami“; przechodzi nas groza wobec surowości, z jaką talmud traktuje żyda, który się nie uczy talmudu. Lecz tutaj sam talmud przechodzi siebie. Każdy człowiek, który swoje obowiązki ocenia w świetle Objawienia Bożego, Mojżesza i proroków, musi dojść do przekonania, że o ile ma zawsze kochać żonę i starać się o nią, to obowiązek ten ciążyć będzie na nim podwójnie w wypadku jej choroby, a szczególnie, gdy jego towarzyszkę życia nawiedzi ta największa ze wszystkich chorób — obłąkanie. W takim wypadku mężczyzna, który posiada tylko odrobinę bojaźni Bożej i miłości bliźniego, właśnie z całą serdecznością i troską otoczy opieką żonę cierpiącą i — jeżeli stanie się to potrzebne — ofiaruje wszystko dobro doczesne, by ją uzdrowić. Lecz talmud mówi przeciwnie: gdy niewiasta waszego serca, matka dzieci waszych — potrzebuje największej waszej opieki, nie dajcie jej wtenczas ani pożywienia ani ubrania, a gdy chcecie, wyrzućcie ją z waszego domu, pozostawcie ją losowi swojemu i ożeńcie się z inną. Najłagodniejszym wnioskiem, który z tego wyciągnąć można, byłoby założenie, że ludzie, którzy pod maską religii, stawiają takie prawidła, sami są obłąkani. Co jednak myśleć o ludziach, którzy takim naukom hołdują i polecają je?

Tak! Ludzie powinni znać talmud, by umieli ocenić jego wartość, a także i moralną wartość jego wyznawców.

elpe.

Na ukos

Na karuzeli...

Na karuzeli żywota
W jarmarcznej gwarliwej wrzawie
Przewodzi myśli tępota
Bezdusznej pustej zabawie.

W takt hałaśliwej muzyki
Obłędne kręci się koło —
Rwą się drewniane koniki —
I ludziom na nich wesoło.

Wyścigu drapieżna chciwość
Naprzód pcha one centaury —
Mami ich czcza błyskotliwość,
Wątłego zwycięstwa laury.

Patrzysz na dziwny karuzel
I złość porywa cię głucha:
To życia jedynie fuzel —
Lecz gdzież jest elita ducha?

Wokół pierniki i wstążki —
I do nich każdy się garnie.
Gdzież stragan, coby miał książki?
Pustkami świecą księgarnie.

A przecież myśli kapitał
Zawarty jest w onych księgach —
Z książek, co naród przeczytał,
Wzrasta przyszłości potęga.

Jaskier.

Sport

Polska druga w wyścigu dokoła Węgier

Ignaczak wygrywa ostatni etap.

Wyścig kolarski dokoła Węgier zakończył się ogólnym zwycięstwem Węgier, którzy na ostatnim etapie zdołali nadrobić różnicę dzielącą ich od kolarzy polskich. Ostatni etap wygrał Ignaczak 5,16,00, 2) Tudose (Rum.), 3) Marmorcea (Rum.)

W ogólnej klasyfikacji indywidualnie zwyciężył **Austriak Strakati, który trasę** 1048 km. przebył w 33,45,23 gdz., 2) **Wasilewski (Polska)** 33,45,24, a więc tylko o 1 sek. gorzej, 3) Salay (Węgry), 5) **Ignaczak (Polska)** 33,45,57, 10) Napierała 33,59,58, 16) Moczulski 34,11,49.

W klasyfikacji drużynowej: 1) **Węgry** 101,22,04, 2) **Polska** 101,22,19. 3) Austria 101.48,37, 4) Rumunia 102,14,37.

POLSKA GRA NA DWÓCH FRONTACH W PIŁKĘ NOŻNĄ Z DANIĄ I BUŁGARIĄ.

W niedzielę Polska rozegra dwa spotkania międzypaństwowe w piłce nożnej, a to z **Danią** w Warszawie i z **Bułgarią** w Sofii. Będzie to ciężka próba dla Polaków, gdyż piłkarze powyższych państw reprezentują piłkarstwo na wysokim poziomie. Bułgaria ma za sobą ostatnio zwycięstwo nad Jugosławią, a Dania nad Norwegią. Liczymy jednak, że polscy reprezentanci zdadzą egzamin i uzyskają w obu meczach zwycięstwa.

—ooo—

POLSKA REPREZENTACJA TENISOWA rozegra w Wiedniu w dn. 10—12 bm. mecz tenisowy z Austrią o puchar środkowej Europy. Reprezentanci nasi już wyjechali w składzie Hebda, Tłoczyński, Spychała i Warmiński. Austria gra w składzie: Metaxa, Baworowski, Redl, Egger, Kinzel, Brosch.

Hitler o sztuce i literaturze

Na dorocznej sesji kulturalnej N. S. D. A. P. w ramach święta partyjnego zabrał m. in. głos kanclerz Hitler. Uzupełnił on zasadnicze poglądy na sztukę sformułowane przed kilku tygodniami w Monachium. M. in. kanclerz krytykował literaturę z czasów przedhitlerowskich, potępiając „mieszczańskie“ teoretyzowanie i „platoniczny hołd swobodzie“. Marzyciele tego typu, według kanclerza, mówą o pięknie wolności znosząc jednocześnie cierpliwie kajdany niewoli. Trudniej było — wspomniał kanclerz — doprowadzić do dnia 16 marca 1935 lub obsadzić Nadrenię, niż zajmować się rozprawami teoretycznymi o prawdziwej swobodzie. Również w dziedzinie ewolucji kultury nie można się ograniczać do artykułów wstępnych krytyk i rozpraw o sztuce, lecz dążyć należy do pozytywnych czynów kulturalnych. Kanclerz przeciwstawił się ostro pomysłom kolektywnej polityki w sztuce, mówiąc, iż pozytywnych czynów dokonać może tylko utalentowana jednostka. Jednocześnie kaclerz wskazał na konieczność jak największego poszanowania tradycji w sztuce. W obszernych wywodach mówca rozwijał swe poglądy na olbrzymią rolę wiecznotrwałej „sztuki narodowej i rasowej“, przytaczając różne przykłady z dziedziny literatury, malarstwa, rzeźbiarstwa, architektury i muzyki. Kanclerz krytykował materialistyczną ocenę dóbr życiowych i oświadczył, że Trzecia Rzesza przywiązuje wielkie znaczenie do popularyzowania sztuki wśród mas. Końcowa część mowy kanclerza poświęcona była architekturze. Kanclerz stwierdził, że nowe monumentalne dzieła budowniczych niemieckich są jednocześnie wyrazem autorytetu i siły politycznej narodu niemieckiego i potęgą Rzeszy, jako „strażnika wyższej kultury“.

Z tego widać, że „mistyka“ rasowa wtargnęła i do dziedziny sztuki.

Ks biskup Adamski
w sprawie handlu dewocjonaliami

Ks. biskup Stanisław Adamski wydał polecenie duchowieństwu diecezjalnemu, aby możliwie jak najczęściej pouczało wiernych o konieczności nabywania dewocjonaliów wyłącznie w firmach katolickich, dających gwarancję uszanowania przepisów liturgicznych. Katoliccy wytwórcy i sprzedawcy dewocjonaliów mają oczywiście obowiązek przestrzegania tych przepisów, aby w skutek jakiegoś uchybienia nie pozbawiać wiernych łask z odpustów, z których korzystają, używając Sakramentaliów w sposób właściwy.

Zmiana godzin handlu

Zgodnie z obowiązującymi przepisami o godzinach handlu poczynając od dnia 1 października do 31 marca włącznie, zacznie obowiązywać tak zwany zimowy okres godzin handlu. Dotyczy to jedynie sodowiarni, owocarni i sprzedaży cukierków, napojów chłodzących i lodów w kioskach i sklepikach. W ciągu okresu letniego handel ten odbywał się do godziny 23. W okresie zimowym wszystkie wyżej wymienione miejsca sprzedaży, muszą być po godzinie 21 zamknięte.

Projekty nowych ustaw

Na posiedzeniu Rady Ministów poszczególni ministrowie omawiali projekty ustaw, które zostaną złożone do zatwierdzenia na najbliższych posiedzeniach Rady Ministrów. M. in. przygotowany został projekt statutu oraz ordynacji wyborczej miasta stołecznego Warszawy. Prawdopodobnie opracowana też zostanie nowela do ustawy samorządowej, potem przeprowadzone zostaną wybory samorządowe w ciągu roku przyszłego na terenie niektórych województw. Jednocześnie wpłynie nowela do ustawy o podatku dochodowym oraz zapowiadany już kilkakrot nie projekt noweli do ustawy o ulgach budowlanych.

Nie będzie się można tłumaczyć brakiem „drobnych“

Po wydaniu nowej emisji drobnego bilonu brązowego monet wartości 1, 2 i 5 groszy, która przygotowana już jest przez Mennice Państwową, ze względu na potrzeby rynku pieniężnego, obostrzona ma być przez władze administracyjne kontrola nad dokładnym oznaczaniem cen artykułów pierwszej potrzeby. Żywność i inne artykuły pierwszej potrzeby podawana będzie w cennikach w groszach bez zaokrągleń do 5 gr., jak to stosowano dotychczas tłumacząc zaokrąglenia trudnościami technicznymi w wydawaniu reszty bilonem groszowym. Za pobieranie cen nadmiernych wyrażających się nawet w sumach groszowych stosowane będą wysokie grzywny i wytaczane będą sprawy karno administracyjne.

Słaby ruch pasażerski w Gdyni

W roku bieżącym ruch pasażerów w Gdyni (bez uwzględnienia ruchu przybrzeżnego) wykazuje słabsze natężenie niż w roku ubiegłym. Na przestrzeni pierwszych 7 miesięcy wyjechało coprawda przez Gdynię więcej pasażerów, niż w tym samym okresie r. ub., ale jest to niewątpliwie wynikiem wzmożonego ruchu wyjazdowego do Francji z okazji Wystawy Paryskiej, a nie zaś morskich wycieczek zagranicznych, organizowanych corocznie w sezonie letnim, gdyż wycieczki te cieszyły się w br. nieco mniejszym powodzeniem. **Przyjechało do Gdyni w tym samym okresie tylko 6.882 pasażerów wobec 8.443 w ciągu pierwszych 7 miesięcy roku ub., co jest spadkiem dosyć poważnym.** Specjalnie w lipcu, kiedy, jak wynika ze statystyki, ruch pasażerów jest największy, dało się zanotować mniejsze natężenie tego ruchu (3.018 pasażerów wobec 4.705 przybyłych w roku ub.).

Dyrektor Banku wypłat — utonął

W środę po południu nadeszła do Banku Wypłat Międzynarodowych wiadomość, że generalny dyrektor Pierre Quesnay utonął we Francji podczas kąpieli. Bawił on we Francji jako gość b. dyrektora Banku Francji Moreau w St. Leonard koło Potier. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w środę przed południem. Zwłoki zostały wydobyte dopiero po kilku godzinach

—:oOo:—

Kwalifikowanie filmów
krótkometrażowych

Komisja Kwalifikacyjna Zw. Prod. Filmów Krótkometrażowych powołana do życia z dniem 1 stycznia 1937 r. w celu kwalifikowania filmów krótkometrażowych produkcji członków Związku, pod względem ich wartości artystycznej i technicznej, zakwalifikowała do dnia 1 września rb. 24 filmy krótkometrażowe, zaliczając z nich 5 filmów do grupy wyróżnionych, 12 filmów do grupy przeciętnych i 7 filmów do grupy słabych.

Filmy zakwalifikowane jako słabe, nie będą wyświetlane w kinach zerockranowych w Warszawie.

Najbliższe prace rządu

Na temat najbliższych prac rządu „Gazeta Handlowa“ snuje następujące przypuszczenia:

„Okres 2-miesięczny dzielący nas od chwili zwołania izb ustawodawczych będzie wypełniony, jeśli chodzi o prace rządu, przygotowaniami mającymi przede wszystkim bezpośredni związek z zagadnieniem budżetowym. Ścisłe sprecyzowanie poszczególnych pozycji preliminarza budżetowego nastąpi z końcem września po powrocie do Warszawy wicepremiera inż. Kwiatkowskiego.

Według naszych informacji wicepremier Kwiatkowski wyraził życzenie, aby ustawy gospodarcze zostały potraktowane jednolicie i przedyskutowane przez rząd przed sesją budżetową pod kątem widzenia ich aktualności i pilności.

Projekty ustaw, które mają być wniesione do Sejmu, będą miały na celu utrwalenie koniunktury w Polsce i uregulowanie tych dziedzin, które od dawna wymagały reformy. Wymieńmy dla przykładu projekt ustawy o uregulowaniu kwestii ulg podatkowych dla budownictwa pod kątem widzenia nie uciekania kapitałów przemysłowych do budownictwa luksusowego.

Mówi się także w kołach gospodarczych, że rząd zamierza uregulować kwestię kredytu długoterminowego, kredytu rolniczego i szereg innych zagadnień natury gospodarczej“.

Jeżeli idzie o kwestie uregulowania kredytu długoterminowego i rolniczego, to musimy zauważyć, że wiele w tym kierunku zawsze przyobiecywano, a nie nie zrobiono. Może min. Kwiatkowski będzie miał więcej szczęścia.

—ooo—

Spłata zaległych składek ubezpieczeniowych
papierami procentowymi

Instytucje ubezpieczeniowe obowiązane są przyjmować w ciągu miesiąca września na spłatę zaległych należności z tytułu składek ubezpieczeniowych, papiery procentowe. W okólniku z 30 sierpnia rb. Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił, jakie papiery procentowe będą przyjmowane i po jakim kursie.

Tak więc 4 i pół proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa przyjmowana będzie po kursie 65 zł., 5 proc. Pożyczka Konwersyjna z 1924 r. po kursie 70 zł., przy czym obligacje tej ostatniej pożyczki mogą być przyjmowane wyłącznie w odcinkach nominalnej wartości od 100 zł., 4 proc. Pożyczka Konsolidacyjna przyjmowana będzie po kursie 64 zł., 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego II—VII em. po 93 zł., 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krj. I em. w złotych w złocie z r. 1924 po kursie 100 zł., 7 proc. Obl. Kom. B. G. K. II—III em. po 93 zł., 8 proc. Obl. Kom. B. G. K. I em. złotych w złocie z 1924 r. po 100 zł., 5 i pół proc. (dawn. 8 proc.), L. Z. Banku Gosp. Kraj. II—VII em. po kursie 81 zł., 5 i pół proc. (dawn. 7 proc.), Obl. Banku Gosp. Kraj. II em. po 84 zł., 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego po kursie 93 zł., 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego po 100 zł., 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie V em. po kursie 64 zł., 4 proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kred. po 57 zł, 4 i pół proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kredyt., seria K. po 64 zł., 4 i pół proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kred., seria L po kursie 64 zł., 5 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy, stare po 70 zł., oraz 5 proc. (daw. 8 proc.) L. Z. Towarzystwa Kred. m. Warszawy z 1933 r. po kursie 70 zł.

—:oOo:—

Wzrost wkładów w P. K. O.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w sierpniu o dalsze 5 milionów złotych, osiągając w dniu 31 sierpnia ogólną sumę 731,5 miliona złotych. Łącznie zaś z wkładami czekowymi zł. 927 milionów.

Równolegle ze wzrostem zwiększyła się także liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu sierpnia wydano 48.164 nowych książeczek, zatem ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. przekroczyła 2.632.000.

—oOo—

Gwałtowny spadek kursów na giełdzie
nowojorskiej

W dniu 7 bm. nastąpił na giełdzie pieniężnej w Nowym Jorku gwałtowny spadek kursów większości papierów wartościowych. Spadek ten wynosił od 1 do 9 pkt. Jest to największe załamanie się kursów na giełdzie nowojorskiej od dłuższego czasu.

Przyczyną krachu jest przede wszystkim ogólna sytuacja międzynarodowa, która dotychczas stosunkowo mało odbijała się jeszcze na sytuacji w Stanach Zjednoczonych. Obawy zerwania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Włochami, trudna sytuacja na Dalekim Wschodzie, a wreszcie pesymizm na temat rozwoju koniunktury wewnętrznej w U. S. A. — to wszystko złożyło się na słabą tendencję na giełdzie.

Humor

Ułatwiło mu grę.

W pewnym klubie warszawskim przy grze w pokera jeden z partnerów — zagląda drugiemu w karty.

— Ale panie! — woła tamten oburzony. — Pan mi zagląda w karty!...

— Tak! ale to tylko dlatego, że mi to niesłychanie ułatwia grę...

—:oOo:—

Cudowne uzdrowienie w Lourdes

Z Lourdes donoszą, że „Bureau des Constatations“ zatwierdziło ostatecznie cudowne **uzdrowienie Marii Spagnolo** w lipcu 1935 roku. 27-letnia Maria Spagnolo chorowała od roku 1928, cierpiąc na chroniczne gruźliczne zapalenie otrzewnej. Medycyna była już w końcu wobec cierpień bezradna. Ostatecznie zdecydowała się chora wziać udział w pielgrzymce do Lourdes. W czasie podróży miała wysoką gorączkę i boleści ją nie opuszczały. 31 lipca 1935 roku w czasie **Mszy św. przed grotą poczuła nagle gwałtowny dreszcz.** Wróciły jej siły. Przestało szkodzić zdrowiu niezachowywanie diety. Od r. 1935 Maria Spagnolo nie była ani razu chora. W roku bieżącym wróciła do Lourdes, aby raz jeszcze poddać sie badaniom lekarskim. Obecni przy cudownym uzdrowieniu w r. 1935 lekarze dr Cattaneo i dr Donati stwierdzili całkowicie zadawalający stan zdrowia z tym, że uzdrowienie to nie jest wytłumaczalne zjawiskami naturalnymi.

Z kraju...

BISKUPIN NIE ZNIKNIE Z POWIERZCHNI ZIEMI.

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w szeregu dzienników o mającym nastąpić „zniknięciu z powierzchni ziemi“ konstrukcji drewnianych prasłowiańskiego grodu z przed 2500 lat na półwyspie jeziora biskupińskiego w pow. żnińskim, ekspedycja wykopaliskowa Uniw. Poznańskiego donosi, że próby konserwacji drewna zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i że część grodu, odsłonięta w latach ubiegłych zachowała się w dobrym stanie.

Nie ma więc żadnej obawy, jakoby konstrukcje drewniane miały „zniknąć“. Również wzmianka w prasie polskiej o sprzedaniu Biskupina do Stanów Zjednoczonych nie odpowiada prawdzie. Przed kilku miesiącami Field Museum w Chicago USA wyraziło chęć nabycia jednego domu, fragmentu wału obronnego ulic i falochronu. Żadnych konkretnych pertraktacyj nie było.

ZGON B. HR. HUTTEN-CZAPSKIEGO. — W szpitalu SS. Elżbietanek w Poznaniu zgasł po długich i ciężkich cierpieniach w wieku 86 lat Bogdan hr Hutten-Czapski, prezydent polskiego Związku Kawalerów Maltańskich.

W CZASIE GWAŁTOWNEJ BURZY, jaka przeszła nad północną częścią powiatu kolskiego piorun uderzył w stertę słomy, stojącą na polu J. Pietrzyckiego we wsi Choczewo. Stóg spłonął. Jednocześnie we wsi Nowa Wieś w zagrodzie J. Kasprowicza od pioruna powstał pożar w stajni, przy czym spłonęły zabudowania oraz spaliły się trzy konie i jałówka.

...i ze świata

NA PRZEDMIEŚCIU JEROZOLIMY ZNALEZIONO ZABITEGO kilkoma strzałami rewolwerowymi policjanta arabskiego. W Safed w północnej Palestynie w czasie napadu rabunkowego został zabity jeden Arab.

W WIEDNIU TOCZYŁ SIĘ PROCES O SZPIEGOSTWO PRZECIWKO DWU ROBOTNIKOM braciom Macho oraz dwu żołnierzom A. Hueblerowi i K. Franzowi Seidlerowi. W wyniku przewodu sądowego, w czasie którego została zarządzona tajność rozprawy, jednego z braci Macho skazano na dwa i pół roku, drugiego na 10 miesięcy więzienia, Hueblera na 18 mies., Seidlera zaś na 15 miesięcy.

WYBRYK SOCJALISTYCZNEGO POSŁA. Korzystając z nieobecności burmistrza miasta, deputowany socjalistyczny Thomas w Lille we Francji przy poparciu wiceburmistrza polecił wyłamać drzwi do gabinetu burmistrza i pod pretekstem poszukiwania aktów, dotyczących bezrobocia, zabrał z biurka szereg dokumentów osobistych.

PIERWSZYCH POLICJANTÓW Z DRZEWA ma miasto Fall River w Stanach Zjedn. Poustawiano tam z drzewa zrobionych policjantów na różnych ulicach z napisem: „Go Slow“ (Jedź wolno), ażeby w ten sposób ochronić dzieci przed szybko pędzącymi automobilistami.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej Charłupskiej

W dniach 7 i 8 bm. odbywały się w Charłupi Małej pow. sieradzkiego uroczystości koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Charłupskiej. W uroczystościach tych wzięli udział: ordynariusz diecezji włocławskiej ks. biskup K. Radoński, ordynariusz diecezji łódzkiej ks. biskup Wł. Jasiński, sufragan diecezji gnieźnieńskiej ks. biskup Laubitz, sufragan diecezji płockiej ks. biskup Wetmański, sufragan diecezji pińskiej ks. biskup Niemira oraz liczne duchowieństwo.

Na uroczystości przybył gen. Langner, naczelnik dr Wrona, woj. komendant PP. insp. Torwiński oraz starosta pow. sieradzkiego Łazarski.

W uroczystościach w Charłupi Małej wzięło udział około 50.000 osób, przybyłych również spoza pow. sieradzkiego.

Harcerze polscy w Stanach Zjedn.

Drużyna 33 instruktorów harcerskich, bawiąca od 2 miesięcy w Stanach Zjedn., przybyła w dalszym ciągu objazdu propagandowego po polskich ośrodkach do Detroit, w którym zamieszkuje 300 tysięcy Polaków. U wjazdu do miasta harcerze powitani zostali przez przedstawicieli organizacyj polskich, po czym w towarzystwie dziesiątków samochodów prywatnych i honorowych policyjnych wśród nieustającego ryku syren wjechali do miasta. Z okazji pobytu harcerzy polskich w Detroit odbyła się piękna akademia oraz reprezentacyjny obiad i bal. Po zwiedzeniu miasta oraz po zapoznaniu się z działalnością polskich organizacyj i pism harcerze wyjechali do Toledo i do Cleveland.

Kronika kielecka

KIELECKA PPS W OBRONIE ŻYDÓW. W poniedziałek, 6 bm. dzielnica śródmieścia m. Kielc była widownią ostrych i krwawych starć bojowców socjalistycznych z chrześcijańską młodzieżą, która na głównych ulicach miasta informowała ludność, gdzie są sklepy i zakłady chrześcijańskie, a gdzie żydowskie. To nie podobało się żydom, to też wezwali oni pomocy PPS. Pracownicy fabryk państwowych „Granatu" i „Ludwików", oraz różni pracownicy miejscy, należący do partii socjalistycznej w sile około 80 ludzi, pod wodzą przywódcy Śliwińskiego, napadli na ul. Sienkiewicza na młodzież akademicką i mając liczebną przewagę, rozpoczęli z nią bójkę przy użyciu noży i tępych narzędzi żelaznych. W wyniku napaści zostało poranionych kilka osób, z których najbardziej ucierpieli J. Duda, student (ma złamane żebro i przebite prawe płuco) oraz J. Kowalski, agent handlowy (kłute rany czaszki) i inni lżejsze obrażenia. Dopiero po zajściach policja aresztowała przywódcę Śliwińskiego i 2 innych socjalistów, którzy zostali odprowadzeni do więzienia. Podczas zajść żydzi się ukryli i nie brali żadnego udziału w bójce.

KTO PRZESZKADZA W ODŻYDZANIU HANDLU POLSKIEGO. Ogólne zdziwienie wywołał w Kielcach fakt, że sklepiki szkolne szkół powszechnych zaczęły zaopatrywać się w materiały szkolne w żydowskich księgarniach Sz. Kajzera i w firmie żydowskiej „Oświata". Na uwagi przechodniów-chrześcijan, iż należy popierać firmy chrześcijańskie zażenowana młodzież szkolna tłumaczy się, że odbiera gotowe paczki zeszytów i innych pomocy szkolnych na polecenie zarządów sklepików szkół powszechnych, które już uprzednio poczyniły zamówienia w firmach żydowskich.

OLBRZYMI POŻAR W KIELCACH. W nocy z dnia 6 na 7 bm. wybuchł w Kielcach z nieustalonych na razie przyczyn groźny pożar w domu Z. Rozendroka przy ul. Nowy Świat 37. Straż pożarna zaalarmowana przystąpiła do energicznej akcji ratunkowej, pożar jednak rozszerzał się z niesłychaną gwałtownością, ogarniając jeden budynek po drugim, przeważnie domki drewniane. Ogień ugaszono dopiero w godzinach rannych przy pomocy zawezwanej na miejsce pożaru drugiej straży z Dąbrowy. Pastwą płomieni padły cztery domy wraz z przybudówkami i oficynami oraz dach nad piątym domem. Straty są olbrzymie.

ZARZĄD MIEJSKI W KIELCACH ZAOPIEKOWAŁ SIĘ UMYSŁOWO-CHORYMI. Kielecki Zarząd Miejski przeznaczył dwa piętra domu miejskiego przy ul. Zagnańskiej na schronisko dla umysłowo-chorych. W schronisku umieszczono trzydziestu kilku chorych, którymi opiekują się: inspektor lekarski dr St. Bawor i cztery siostry Albertynki. Nadzór nad sprawami opieki społecznej m. Kielc sprawuje z ramienia Rady Miejskiej, jeden z radnych, który pilnuje planowej gospodarki i porządku w zaopatrywaniu chorych w niezbędne środki lecznicze i żywnościowe. Szczególną opieką otacza tenże radny schronisko dla starców św. Trójcy i miejską ochronkę dziecięcą.

Delegacja polskiego szkolnictwa
u litewskiego ministra oświecenia

Z Kowna donoszą, że minister oświecenia przyjął delegację towarzystwa polskiego „Pochodnia" towarzystwa „Oświata" w Poniewieżu oraz towarzystwa „Oświata" w Wiłkomierzu, która złożyła obszerny memoriał, zawierający umotywowanie stanowiska towarzystw utrzymujących gimnazja prywatne, w sprawie wymaganego przez delegatów ministerstwa oświaty podczas egzaminów wstępnych sprawdzenia narodowości rodziców na podstawie zapisów paszportowych. Tej samej treści memoriał został jednocześnie przesłany na ręce premiera. Również minister oświaty przyjął delegację komitetu rodzicielskiego przy gimnazjum polskim w Poniewieżu, która złożyła na ręce ministra podanie **w sprawie pozostawienia przy gimnazjum w Poniewieżu klasy wstępnej.**

Premier Składkowski na warszawskiej „Szpitalce"

Ulica Świętokrzyska jest tym dla Warszawy, czym ulica Szpitalna dla Krakowa. Mieszczą się tam antykwarnie, księgarnie i sklepy z przyborami szkolnymi. W tych dniach panuje tam ruch wielki w związku z rozpoczęciem roku szkolnego. Ponieważ dużo jest na ulicy Świętokrzyskiej księgarni żydowskich, przeto Związek Polski przeprowadził akcję bojkotową. Członkowie tego związku w zielonych opaskach na rękach informowali kupujących i wskazywali im księgarnie polskie. Na tym tle **doszło do kilku zatargów między informatorami, a żydami, którzy wystąpili zorganizowani.** Księgarze żydowscy zaniepokojeni zwrócili się do szefa wydziału bezpieczeństwa Komisariatu Rządu, majora Łepkowskiego, który przyrzekł, że **posterunki policji nie dopuszczą do awantur; sam zaś fakt t. zw. „pikietowania" jest w zasadzie dozwolony i policja nie ma powodu do interwencji.**

Sytuacją zainteresował się premier Składkowski, który w samochodzie wolno przejechał przez ulicę Świętokrzyską, obserwując akcję bojkotową. Wkrótce po tym przybył większy oddział policji, który nie dopuszczał do awantur. **Zezwolono jednak na rozdawanie ulotek wśród przechodniów i na udzielanie informacyj, które sklepy są żydowskie, a które chrześcijańskie.**

Niemiecki samolot zaginął w górach Pamiru

Samolot niemieckiego towarzystwa żeglugi powietrznej „Lufthansa", który, jak wiadomo, wystartował w dniu 24 sierpnia do lotu wywiadowczego **celem ustalenia szlaku powietrznego na Daleki Wschód** i który w drodze z Kabulu w Afganistanie do Anszi w Chinach przeleciał pomyślnie nad górami Pamiru, opuścił przed paru dniami Anszi, udając się w drogę powrotną do Kabulu, lecz nie dotarł do miejsca przeznaczenia. Pomimo zorganizowanych niezwłocznie przez niemiecko-chińskie towarzystwo żeglugi powietrznej „Eurasia" poszukiwań, **dotychczas nie odnaleziono śladu zaginionego aparatu.** Minister lotnictwa Rzeszy niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o zaginięciu samolotu zarządził dalsze poszukiwania, w których biorą udział dwa aparaty niemieckiej „Lufthansy" **oraz** kilka aparatów towarzystwa „Eurasia". Poza tym ministerstwo lotnictwa zwróciło się do ministerstwa żeglugi powietrznej W. Brytanii z prośbą o udzielenie pomocy w tych poszukiwaniach.

—ooo—

Lewoniewski jeszcze żyje?

W artykule „Izwiestij" pt. „Gdzie znajduje się samolot Lewoniewskiego" Bieliakow twierdzi, że samolot zmuszony był do lądowania na polu lodowym, radiostacja samolotu została uszkodzona. **Bieliakow z całym przekonaniem wyraża przypuszczenie, że załoga samolotu jest zdrowa i nie odniosła żadnego szwanku,** lecz nie ma możliwości skomunikowania się z ekspedycjami ratunkowymi. Lądowanie nastąpiło według wszelkiego prawdopodobieństwa 89 st. szerokości i 148 st. długości zachodniej. Według wiadomości z Waszyngtonu, Wilkins w ciągu 7 i 8 bm. dokonał szeregu lotów poszukiwawczych pomiędzy 83 a 84 st. 45 min. szerokości północnej i 145 a 148 st. długości zachodniej.

—ooo—

Po trockistowcach — nacjonaliści

Specjalny korespondent „Prawdy" donosi, że w obwodowym komitecie partyjnym Czeczeno-Izguskim **wykryto kontrrewolucyjną organizację nacjonalistów,** która działalnością swoją obejmowała cały szereg rejonów. Głównym jej celem było rozbijanie kołchozów.

W centralnym komitecie partyjnym Uzbekistanu kierownicze stanowiska — jak donosi prasa — były **obsadzone przez nacjonalistów.** W rezultacie przeprowadzonej czystki, redaktor gazety „Prawda Wostoka" Chasanow został usunięty ze stanowiska. Kierownik wydziału propagandy oraz kierownik wydziału kultury zostali również usunięci z zajmowanych stanowisk i wykluczeni z partii. Wyżej wymienieni należeli do tej samej grupy nacjonalistów Uzbekistanu, do której należał prezydent Uzbekistanu Faisula Chodzajew, który przed 3 miesiącami został aresztowany.

W Noworosyjsku rozpoczął się proces odpowiedzialnych kierowników rady miejskiej, którzy według komunikatu oficjalnego „**rozkradali z wrogami ludu — troskistowsko-bucharinowską bandą — dobro państwowe.** Do odpowiedzialności pociągnięto 17 osób.

—:ooo:—

Australia wzmacnia swe siły powietrzne i morskie

Australijski minister obrony sir R. A. Parkhill oświadczył w izbie reprezentantów że obrona lotnicza Australii zostanie w najbliższym czasie wzmocniona przez utworzenie **nowych 9 eskadr, liczących 198 samolotów liniowych.** Wydatki na wzmocnienie sił lotniczych Australii wyniosą ogółem **1.257 funtów.** Szereg australijskich okrętów wojennych w najbliższym czasie ma być zmodernizowany przez wzmocnienie opancerzenia i wymianę dział. W budowie znajdują się trzy nowe okręty obrony wybrzeża „Freemantle", „Brisbane" i „Newcastle".

Cały pociąg wpadł do kanału

W porcie węglowym kopalni państwowych w miejscowości Stein, położonej nad kanałem Juliany w Holandii, wpadł do wody **parowóz wraz z 10 wagonami, załadowanymi 45.000 kg. łupku węglowego. Pomocnik palacza został zabity,** jeden z robotników zaś ciężko ranny. Innych robotników zdołano wyratować. Wypadek powyższy zdarzył się na niedawno przełożonym torze, który nie wytrzymawszy ciężkiego balastu, osunął się wraz z pociągiem do wody.

B. telefonistka żąda 30 tys. zł. za utracony wzrok

Już dawno aparatura mechaniczna zastąpiła telefonistki w Warszawie, a w sądach znajdują się jeszcze odgłosy dawnych dziejów, w postaci procesów, wytaczanych przez zredukowane pracownice PAST-y. Wanda Lubojemska, była zatrudniona w charakterze telefonistki w gmachu Cedergrena. Po kilkunastu latach pracy została zredukowana, a obecnie wystąpiła na drogę sądową przeciwko Spółce telefonicznej o odszkodowanie w wysokości 30.000 zł. za utratę wzroku. Lubojemska **uległa ciężkiemu kalectwu — zanikowi nerwu wzrokowego, w wyniku czego niemal oślepła.** W złożonej skardze powodowej dowodzi Lubojemska, że jej kalectwo pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym z pracą w telefonach. **Sygnalizacja świetlna przyczyniła się do choroby nerwów ocznych, a w rezultacie doprowadziła do tego, że wzrok został utracony.**

Sąd okręgowy powołał do sprawy ekspertów, którzy wczoraj złożyli opinie. Lekarze biegli stwierdzili, że aczkolwiek bezpośrednio związek kalectwa z pracą nie da się ustalić, tym niemniej niewątpliwie praca telefonistki musiała oddziałać na funkcje wzrokowe. Sąd odroczył ogłoszenia wyroku w tej sprawie.

Radio

Programy stacyj radiowych
SOBOTA 11 WRZEŚNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.18 Gimnastyka poranna; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Płyty; 7.35 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza; — 12.25 Koncert muzyki lekkiej; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.30 „Pożegnanie lala" — korowód z piosnią i muzyką po ulicach Warszawy; o godz. 17.00 w przerwie: „Lato się kończy" felieton; 17.40 Pogadanka aktualna; 18.20 Pogadanka aktualna; — 19.00 Nasz program; 19.10 Program na jutro 19.15 Koncert muzyki lekkiej; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Przegląd prasy rolniczej; 21.05 Koncert muzyki salonowej; 21.45 Nowości literackie; 22.00 Tańce słowiańskie; — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 14.00 **Koncert życzeń z płyt; 15.15 Muzyka z płyt;** 15.40 Lokalne wiadom. gospodarcze (Izba rzemieślnicza); 19.00 Pogadanka aktualna; 19.10 Program na jutro 19.15 Utwory różnych kompozytorów na płytach; 19.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 12.15 Przeprowadzamy meliorację we własnym zakresie; 14.00 Koncert życzeń; 14.53 Nasz program; 18.00 Pogadanka społeczna; 18.05 Koncert muzyki lekkiej na płytach 18.25 Pogadanka aktualna 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.25 „Dawne zegary" — pogadanka ilustrowana kurantami; 19.40 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna; 23.10 Monolog; 23.20 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 19.00 Nasz program; 19.10 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; — 19.15 „Przyroda śląska na jesieni — felieton"; 19.25 „Swaczyna u Doroki", w oprac. Cioci Heli. 19.45 Wiadomości sportowe lokalne.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

wrzesień

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O.415-730

Sześciu skazanych i jeden uniewinniony

w procesie Fleischerowej i towarzyszy

Wśród wielkiego zainteresowania prasy i publiczności został ogłoszony w czwartek w południe wyrok w sprawie Fleischerowej i towarzyszy. Sąd wymierzył poszczególnym oskarżonym nast kary: Hindzie Fleischerowej — 3 i pół roku więzienia. Józefowi Hochmanowi z Rzeszowa — 2 lata więzienia, Józefowi Hollaendrowi — półtora roku więzienia, Izydorowi Fleischerowi, Ernie Faerberowej i Leibowi Islerowi — po 1 roku więzienia. Siódmy oskarżony adw. Arnold Schneid uwolniony został od winy i kary.

W ogłoszonych motywach wyroku sąd podkreślił m. in. że każdy zdrowy naród broni się przed korupcją i przekupstwem. W sprawie afery Parylewiczowej uczyniono wszystko, by wydobyć jej całokształt na światło dzienne. Przewód sądowy ustalił, że oskarżeni dopuścili się podstępu i podżegania sędziów do przekroczenia obowiązków służbowych, przy czym o samej protekcji jako celu związku nie może być mowy. Wyrok musiał być skazujący gdyż zadaniem sądu jest przeciwdziałanie szerzonemu w społeczeństwie przekonaniu, że za srebrniki wszystko można kupić.

W dalszej części motywów sąd uznał za udowodnione, że istniał „związek interwencyjny", którego centralną osobą była Wanda Parylewiczowa. Parylewiczowa interweniowała stwarzając korzystne nastroje dla zainteresowanych. Tylko wielkej odporności i sile charakteru sędziów zawdzięczać należy, że interwencje jej nie odnosiły skutku.

W końcowym ustępie uzasadnienia sąd stwierdził, że rozpatrywana sprawa była niezwykła. Oprócz o—łani występku wskazała ona na dwa pocieszające objawy w Polsce, bezstronność i niezawisłość sędziów, oraz nieuniknioną karę, grożącą każdemu przestępcy bez względu na jego stanowisko i koligacje. Nawet śmierć, która wyzwoli przestępcę z celi więziennej, niezdolna jest uwolnić go od hańby.

Całe uzasadnienie, a zwłaszcza końcowy jego ustęp zrobiły na przysłuchującej się publiczności silne wrażenie.

Po ogłoszeniu wyroku i uzasadnienia prok. Garbaczyński przypomniał, że jeden z oskarżonych adw. Schaeftler wyjechał przed procesem do Palestyny, wobec czego prosi, by w stosunku do wszystkich oskarżonych, którzy zostali skazani a przebywają na wolności, sąd zastosował areszt zapobiegający ewentualnej ucieczce.

Po wysłuchaniu sprzeciwu obrony sąd uwzględnił tylo częściowo wniosek prokuratora, a mianowicie zastosował areszt w stosunku do osk. Hochmana, zaznaczając, że z chwilą złożenia przez rodzinę kaucji 2.000 złotych zostanie on zwolniony z aresztu. Resztę oskarżonych za wyjątkiem Fleischerowej, która powróciła do więzienia, sąd pozostawił na wolnej stopie.

—:-:-:—

Kronika krakowska

WRZESIEŃ

10. Piątek. Św. Mikołaja.
Wschód słońca 5.01, zachód 18.04.
Długość dnia 13 godz. 3 min.

—:0:—

TRAMWAJ W PŁOMIENIACH. Z powodu krótkiego spięcia w motorze jeden z wozów tramwajowych na linii nr 6 przejeżdżając ul. Zwierzyniecką, stanął w płomieniach. Pasażerów ogarnęła panika. W czasie wyskakiwania z płonącego tramwaju odniosły obrażenia 17-letnia Maria Chrzanikówna i 51-letnia Jadwiga Urbanikowa. Opatrzyło je Pogotowie Ratunkowe.

GDY PAN BARON KĄPIE SIĘ W WIŚLE... W czasie kąpieli zażywanej wczoraj w Wiśle przez barona Aparda Eperjesy, nieznany sprawca skradł mu 100 zł. Jako podejrzanego o tę kradzież aresztowano 19-letniego bezrobotnego Franciszka Szymca.

NIESOLIDNY WOŹNY. Podurzędnik pocztowy Józef Brzyk, zajęty do niedawna w urzędzie pocztowym nr. 2 w Krakowie, skazany został na dwa i pół roku więzienia za kradzież przesyłek pocztowych. M. in. skradł on jedną paczkę wysłaną z Bochni do Tel-Aviw.

—o-o—

Zawiadomienia i komunikaty

„NOWE ORGANY W CHROPACZOWIE, G./ŚL. Odebranie i poświęcenie tych przepięknych organów było wielką uroczystością dla gminy kościelnej. Profesor Nowowiejski, który na tą intencję urządził koncert, odzwierciadlił jak najlepiej piękno tonów tego instrumentu. Organy te zostały zbudowane przez krajową firmę Bracia Rieger, Katowice, Św. Jacka 1.

—o:o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: piątek 10 września — „Koletta".
Teatr M.: sobota 11 września — „Koletta".
Teatr M.: niedziela 12 września — „Koletta".
BAGATELA: godz. 20.00: „Przygoda w Grand-Hotelu" (operetka).

ADRIA: „Niemy bohater", „Tylko raz kochała".
APOLLO: „Pasażerka na gapę".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 11 do piątku 17 września 1937 włącznie „Pięć dziewczynek z Kanady" i „W blasku słońca".
PROMIEŃ I. Bengalski tygrys; II. Genialny sprzedawca.
STELLA: I. Srebrna torpeda (Sally Blanc) — II. Człowiek, który sprzedał głowę (Claude Rains).
ŚWIT: „Brzdąc".
SZTUKA: Pan redaktor szaleje.
UCIECHA: „Znachor".

—•—

Z TEATRU MIEJSKIEGO. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek, jutro w sobotę i w niedzielę wieczorem powtórzenie pełnej humoru komedii muzycznej N. Benatzky'ego — „Koletta". W sztuce opracowanej muzycznie przez dyr. L. Philippa, reżysersko J. Karbowskiego rolę tytułową odtwarza Lucyna Szczepańska, świetna primadonna opery warszawskiej, zaś rolę Fliboustina Z. Rakowiecki, inne: Dankiewiczówna, Węgrzyn, Macherski, Szubert, Burnatowicz, Kondrat, Wroński, Opaliński, Starkówna, Walewska Kierzkowa. — Przy pulcie Wł. Ormiński.

—ooo—

Kronika lwowska

UCZONY FRANCUSKI WE LWOWIE. — W połowie września przybędzie do Lwowa z podróży po Afryce, wybitny uczony francuski dr. Andrzej Rosambert, adwokat i docent uniwersytetu w Nancy, mieście przechowującym wiernie pamięć króla-filozofa zasłużonego dla Lotaryngii Stanisława Leszczyńskiego. — Wielkiej historycznej zasłudze tego monarchy, który swą działalnością na ziemi francuskiej tak zaszczytnie wsławił Polskę, poświęci uczony francuski odczyt.

DYGNITARZE RUMUŃSCY NA TARGACH WSCHODNICH. Podczas pobytu na otwarciu Targów Wschodnich złożyli wizytę prez. dr. Ostrowskiemu. Mihail Berceanu, podsekretarz stanu w min. przemysłu i handlu król. Rumunii, Aleksander Duillo Zamfiresco, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunii, Jon Floru, attache przemysłowy rumuński, Krystian Pennescu Kirtsch, prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej w Bukareszcie, Vasile Stoicovici, prof. uniwersytetu i sekretarz gen. Izby Handlowo-Przemysłowej w Bukareszcie, Vasile Dumitresco Militari, poseł, Nic Th. Jonnitui, prezydent Związku Wydawców w Bukareszcie, Juliu Vanatoriu, wicedyr. Izby Przemysłowo-Handlowej Czerniowce i Mathias Roll, członek Izby Handlowej w Czerniowcach. Pan prezydent Ostrowski rewizytował gości rumuńskich.

ZNIŻKI NA ZJAZD MŁODZIEŻY RZEMIEŚLNICZEJ. 12 i 13 bm. odbędzie się we Lwowie ogólnopolski zjazd młodzieży rzemieślniczej. Uczestnikom zjazdu przyznano zniżki 50 proc. przy przejazdach kolejami z miejsca zamieszkania do Lwowa i z powrotem. Ze zniżki korzystają uczniowie szkół dokształcających zawodowych na pisemne zgłoszenia poszczególnych Izb Rzemieślniczych Przy zgłoszeniach należy powoływać się na treść okólnika Ministerstwa Komunikacji nr. G. Bzw. 1550 z dnia 2 września 1937.

— ogo —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki piątek, 10 września o godz. 20.00 „Król włóczęgów".
Teatr Rozmaitości: piątek 10 września g. 20.00 „Freuda teoria snów".

APOLLO: „Burgtheater".
ATLANTIC: „Wielka miłość Beethovena" z Harry Baurem.
CASINO: „Panowie z towarzystwa".
CHIMERA: „Szesnastolatka" (Lil Dagower)
EUROPA: „Piętro wyżej".
GLORIA: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś" i „Zapomniany człowiek."
GRAŻYNA: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
KOPERNIK: „Pasażerka na gapę" z Shirley Temple oraz kolorowa groteska.
MARYSIENKA: „Ślubowanie".
METRO: „Szyfr nr. 77", oraz „Królestwo za pocałunek".
MUZA: „Jej wysokość tańczy walca".
PALACE: „Trafalgar".
PAX: „Antek Policmajster" — z Dymszą.
RAJ: „Pałac we Flandrii" z Martą Eggerth.
RIALTO: „Jej pierwsza miłość"
STYLOWY: „Dziewczę z Paryża" oraz rewia.
ŚWIT: „Peter Ibbetson" i rewia Filipa Kuligowskiego.
TON: „Szarża lekkiej brygady".
UCIECHA: „Północ woła" i rewia.

Czwarte liceum techniczne w Krakowie

Ministerstwo W. R. i O. P. poleciło otworzyć z bieżącym rokiem szkolnym 1937/88 Liceum tele-komunikacyjne w Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie. Warunki przyjęcia takie same, jak do innych liceów. Bliższych informacyj udziela Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie, Al. Mickiewicza 5.

Jak żydowscy lekarze zdołali przeforsować

wniosek przeciw paragrafowi wyznaniowemu?

Od kilku miesięcy na terenie Związku Lekarzy Państwa Polskiego prowadzona jest akcja za wprowadzeniem paragr. wyznaniowego. Akcji tej przeciwstawiły się mocno zażydzone oddziały związku krakowski i lwowski. Wczoraj odbyło się walne zebranie oddziału krakowskiego, na którym miano dokonać zmiany uchwały jednego z poprzednich zebrań i opowiedzieć się za wprowadzeniem paragrafu aryjskiego. — **Wniosek lekarzy chrześcijan upadł jednak, mimo solidarnego głosowania za nim niemal wszystkich Polaków, obecnych na sali. Stało się to na skutek specyficznej taktyki władz oddziału krakowskiego. A więc nie została zawiadomiona o walnym zebraniu sekcja szpitalna krakowskiego oddziału, która przed kilku miesiącami oczyściła się z elementu żydowskiego, dlatego wielu lekarzy chrześcijan o zebraniu nie wiedziało, a poza tym mimo okólnika zarządu gł. związku o zamknięciu wpisów do organizacji, żydowscy lekarze byli wpisywani na listę członków.**

Przy głosowaniu na przewodniczącego zebrania lekarzy Polacy wysunęli kandydaturę dr. Syrka, która jednak upadła. Przewodniczącym został kandydat żydowskiej mniejszości dr Gołąb, za którym głosowało zaledwie kilku Polaków m. in.: **dr Bobrowski, były profesor U. J. dr Bujwid, dr Biernacki, dr Siedlecki, dr Kiełczewski, dr Niewola-Staszkowski.**

Po przemówieniach, w których za wprowadzeniem paragr. wyznan. wypowiedzieli się **dr Malkiewicz, szwagier inż. Doboszyńskiego i dr Brzeski odrzucono wniosek Polaków, wobec czego opuścili oni zebranie.**

O zakaz zatrudniania dzieci w kinach

Grono obywateli krakowskich, którym na sercu leży moralne wychowanie dzieci i młodzieży postanowiło wnieść do Krakowskiego Kuratorium Szkolnego memoriał, domagający się wydania zarządzenia **zabraniającego rodzicom wysyłania dzieci do kin na zarobek.** Autorzy memoriału powołują się na odpowiednie ustawy, zabraniające młodzieży poniżej lat 15 zajmowanie się pracą zarobkową, oraz słusznie wskazują, że chodzący po widowni nieletni chłopcy z cukierkami i ciasteczkami, sprzedając je od godz. 15 do 23, **przyglądają się często obrazom niemoralnym, lub co najmniej nie odpowiadającym ich wiekowi, słuchają nieodpowiednich piosenek, często wprost gorszących i niemoralnych.** Ten jad płynący z ekranu wnika niespostrzeżenie w młodociane dusze, czyniąc w nich wielkie spustoszenie. Poza tym wczesne zetknięcie się z zarobkiem nie jednego skierowuje na drogę próżniactwa, a nierzadko przestępstwa. **Dlatego powierzanie sprzedaży słodyczy w kinach dzieciom winno być zakazane.**

Memoriał podpisali m. in.: **ks. prałat Masny, em. inp. Gajewski, p. J. Długoszewski, opiekun p. J. Pałkowski i wielu innych.**

—•—

Z teatru im. Słowackiego

„Koletta" — komedia muzyczna. Muzyka R. Benatzky'ego. Libretto T. Eunöda. Wersja polska J. Waldena. Opracowanie muzyczne L. Philippa.

W tej lekkiej komedii muzycznej współczesnego wiedeńskiego kompozytora nie należy szukać niczego ponad niefrasobliwy humor tryskający na tle wdzięcznych melodyj. Tekst sztuki — to właściwie farsa o zasadniczym motywie, jaki już spotkaliśmy na scenie: loteria, której główną wygraną jest piękna, młoda, uboga, ale uczciwa dziewczyna. Szczęśliwy posiadacz losu, na który padła główna wygrana, zmarł przed terminem ciągnienia, wobec czego prawem testamentu sukcesorem jego zostało kilkumiesięczne niemowlę a opiekunem głównej wygranej, tj. panny Koletty, i mężem jej — młody urzędnik banku, Andrzej, który kocha Kolettę ze wzajemnością. Obok tego zasadniczego motywu jest w tej farsie muzycznej cały kompleks świetnych, zabawnych sytuacyj i zdarzeń komicznych, które wywołują salwy śmiechu i oklaski przy otwartej scenie. Wśród partyj dialogowanych przewijają się motywy muzyki Benatzky'ego (niekiedy także i Krupińskiego), które opracował warszawski kompozytor i dyrygent, p. Ludo Philipp, prowadzący na premierze tego przedstawienia orkiestrę. Zaznaczyć należy, że dzięki pp. prof. Z. Jachimeckiemu, dyr. E. Bujańskiemu, prof. Fr. Walterowi i dyr. W. Żychowiczowi pozyskał teatr nowoutworzoną orkiestre złożoną z dwudziestuczterech osób i wyposażoną we wszystkie najkonieczniejsze rodzaje instrumentów. Orkiestra ta jest doskonała, dla muzycznego Krakowa staje się ważną placówką artystyczną, a w najbliższym czasie ma być powiększona.

Kolettą była pani Lucyna Szczepańska, primadonna opery warszawskiej. Jej sopran jest bardzo miły w barwie i miękki, w górnych tonach — silny. Roli Koletty o typie naiwnym nadała p. Szczepańska dużo wdzięku. Drugi gość warszawski — p. Zbigniew Rakowiecki w roli szefa reklamy, wprowadził na scenę maximum ruchu, zwinności, temperamentu i werwy. Gdyby artysta posiadał bardziej wyrazistą dykcję, gra jego byłaby imponująca. Humor tej komedii muzycznej tryskał również z gry pp. Elżbiety Dankiewicz, M. Węgrzyna, Wł. Macherskiego, Szuberta, Burnatowicza, Kondrata (którego powrót na scenę krakowską powitała widownia długotrwałymi oklaskami). Wrońskiego, Opalińskiego i innych. Ten doskonale zgrany zespół dał przedstawienie pod każdym względem miłe, wesołe i utrzymane w dobrym tonie. Czuwał nad tym reżyser Karbowski, który wzbogacił tę komedię muzyczną kilkoma dobrymi pomysłami reżyserskimi i nadał jej szybkie tempo.

ANTONI WAŚKOWSKI.

—oo0oo—

Oskarżona wylała zawartość spluwaczki na świadka

P. Leontyna Książek jest nielada awanturnica. Wczoraj miała odpowiadać przed Sądem krak. za napaść na urzędnika w służbie. Oskarżona spotkawszy na korytarzu sądowym jednego ze świadków **porwała stojącą spluwaczkę i wylała całą jej zawartość na głowę owego świadka.** Co więcej przed rozpoczęciem rozprawy awanturnica **rzuciła się na sali sądowej z krzesłem na drugiego świadka.** Agresywną oskarżoną uspokoili policjanci, którzy na polecenie prokuratora **osadzili ja w więzieniu.**

Nowy przełożony

południowej prowincji salezjańskiej w Polsce

Na przełożonego południowej prowincji salezjańskiej w Polsce został powołany **ks. dyrektor Adam Cieślar.** Ks. inspektor Cieślar pracował poprzednio w latach 1924/27 na stanowisku dyrektora zakładu wychowczego im. Księcia Lubomirskiego, dyrektora wydownictw salezjańskich i „Związku Pomocników Salezjańskichü (1927—1932), organizatora nowego kolegium salezjańskiego w Ostrzeszowie, wreszcie dyrektora salezjańskiego Studentatu Filozoficznego w Marszałkach koło Bukownicy, w Wielkopolsce.

Poprzedni ks. inspektor prowincji południowej, **ks. Tomasz Kopa,** zwolniony na własną prośbę z tego stanowiska, został dyrektorem Studentatu w Marszałkach.

Jarmark hodowlany w Krakowie

W czwartek otwarty został na Małych Błoniach w Krakowie **jarmark hodowlany bydła rasy czerwonej polskiej nizinnej, trzody chlewnej i owiec.** Jarmark otwarł **wicewojewoda dr Małaszyński** w obecności sen. Kleszczyńskiego, star. Wolanieckiego i innych. Jarmark, który przedstawia sik okazale trwać będzie do 10 bm.

Marconi był nie tylko wynalazcą

Ostatnie chwile swego życia poświęcił Marconi doświadczeniom, mającym na celu pilotowanie okrętów z odległości. Nikt nie wątpi, że doświadczenia te stały w związku z tak zwanymi „promieniami śmierci". — W jednym jednak, krótko przed śmiercią ogłoszonym wywiadzie Marconi stwierdził, **że udało mu się zabić szczura z odległości tylko jednego metra,** a zatem tańsza będzie kula, którą zabić można szczura od bardzo kosztownego i niezwykle skomplikowanego aparatu, z którym w dodatku do upatrzonej ofiary musi się podejść na odległość jednego metra.

Marconi był nie tylko wielkim wynalazcą, ale również znakomitym ekonomistą i finansistą, posiadając niezwykłą zdolność zjednywania sobie zwolenników oraz zdobywania zaufania dla swych planów. Dzięki tym zdolnościom już w 23 roku życia potrafił pozyskać zaufanie jednego z potentatów finansowych, który oddał duże środki materialne do dyspozycji Marconiego, ułatwiając mu tym samym zbudowanie pierwszej stacji nadawczej o dużej mocy. Od tej chwili Marconi miał zawsze potrzebną sumę do dyspozycji.

Przy pomocy tak uzyskiwanych kapitałów buduje w roku 1901 stacje nowego typu w Cornwall, z której udaje mu się przesłać poprzez Ocean Atlantycki fale elektryczne.

Lecz niejednokrotnie Marconi **musiał także staczać walki o charakterze finansowym,** zwłaszcza po wynalazku fal krótkich. Wówczas doszło do otwartej wojny między „Towarzystwem Marconiego" a „Kablem". Marconi nadawał 170 do 200 słów, kablem natomiast łączącym Londyn z Indiami, nadawano 25 słów na minutę. Towarzystwa telegrafu kablowego zostały poważnie zagrożone. Początkowo towarzystwa te przypuszczały, że Marconi załamie się, ponieważ połowę całego kapitału poświęcił na te ostatnie doświadczenia, rachuby te jednak zawiodły. Próbowano więc pewnego rodzaju nacisku na rząd angielski celem wystąpienia przeciwko Marconiemu, lecz i te zabiegi pozostały bez skutku. Nastąpiła wobec takiej sytuacji **fuzja obu towarzystw: — Marconi zatrzymał 44 proc., Towarzystwo Kablowe 56 proc. udziałów.** Dzięki tylko gospodarczemu przygotowaniu, walka, jaka rozgorzała między Marconim a Towarzystwem „Telefunken", skończyła się pomyślnie dla Marconiego w roku 1911.

Marconi **był wielkim patriotą włoskim.** Podczas wojny włosko-abisyńskiej zgłosił się na ochotnika. Tym nie mniej Wielkobrytyjskiemu Imperium wyświadczył niezapomniane usługi. Po ukończeniu prób z falami krótkimi, uczynił rządowi angielskiemu propozycję połączenia metropolii z Afryką, Indiami, Kanadą i Australią stacjami krótkofalowymi. W październiku 1926 roku nawiązano w ten sposób stałą łączność z Kanadą, w kwietniu 1927 roku z Australią.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 889/37.
Wierzyciel: Firma Kaczyński i Ska.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14. września 1937 r. o godz. 12 w Krakowie, ul. Bonerowska Nr. 10 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Firmy Przemysł Fornierowy Sz. Hoffnung, składających się z urządzenia domowego, garderoby męskiej, zegara szafkowego ściennego i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 940.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19. sierpnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I
(—) Jan Białas.

II międzynarodowy salon aeronautyczny w Mediolanie

W okresie od 2 do 17 **października** b. r. otwarty będzie w mediolańskim Pałacu Sportowym II Międzynarodowy Salon Aeronautyki. Pozwoli on przybyłym z tej racji do Mediolanu z całego świata technikom i producentom zdać sobie sprawę z wysokiego stopnia doskonałości, osiągniętego w ostatnich szczególnie czasach przez włoski przemysł lotniczy i jednocześnie umożliwi uzyskanie pewnej syntezy osiągnięć produkcyjnych na całym świecie. Niewątpliwie szczególnie interesować będzie wszystkich to, co zamierza wystawić włoski przemysł lotniczy a to ze względu na wspaniałe zwycięstwa osiągnięte przez lotników włoskich na krajowych maszynach, np. w wielkim locie długodystansowym Istres — Damaszek — Istres.

II Międzynarodowy Salon Aeronautyki dzielić się będzie na 10 poszczególnych grup technicznych. Dział pierwszy obejmować będzie **aeroplany, hydroplany, szybowce, oraz gondole dla sterowców i balonów wolnych, jak również spadochrony.** Dział drugi **poświęcony będzie motorom dla samolotów i sterowców.** W trzecim dziale wystawione będą **ślizgowce,** w następnych — **przemysły pomocnicze i surowce, instrumenty i urządzenia nawigacyji, telefon, telegraf, laboratoria badawcze, aparaty naukowe, meteorologiczne, balony-sondy, dalej fotografia i kinematografia lotnicza, wszystko co dotyczy lotnisk, ubioru i obecnej sytuacji w dziedzinie przewozu lotniczego.**

Humor!

Odznaczenie...

Spotkali się dwaj ojcowie niezmiernie dumni z edukacji synalków.

— Nie uwierzy pan, jak się mój syn odznaczył...

— Właśnie chciałem zakomunikować szanownemu panu, że mój syn w tym roku uzyskał dyplom magisterski...

— To nic nie znaczy... mój syn tak się odznaczył, że na powszechne żądanie profesorów kazano mu powtórzyć egzamin jeszcze w przyszłym roku...

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 28

— Ach! dobrze, dobrze, ciociu! — zaklaskała w rączki dziewczynka.

Marta z wdzięcznością ucałowała rękę dobrej pani, która ją serdecznie pogłaskała po głowie, i poszła do swojego pokoju. Włożyła czapeczkę, ciepłe palto i skierowała się ku służbowym schodom.

Nigdy, wychodząc sama, nie używała schodów frontowych.

Będąc u samej góry, zauważyła jakąś postać, która prędko, prędko zbiegała na dół. Zaintrygowało ją to.

— Któż to może być? Z ruchów sądząc, napewno żadna ze służących...

Przyśpieszyła mimowoli kroku, ale tajemnicza postać mknęła jak duch i nim Marta przekroczyła drzwi wejściowe, ona już była daleko.

— Czyżby to było możliwe, myślała Marta, goniąc wzrokiem wysmukłą sylwetkę owiniętą w czarną pelerynę, czyżby to było możliwe...

Było jej wszystko jedno w którą stronę iść, poszła więc za tajemniczą postacią, która ją wiodła prosto, jak strzelił, ku ruinom kaplicy.

— To się zaczyna stawać coraz bardziej interesujące, pomyślała Marta z mimowolnym uśmiechem, wygląda to na jakieś czułe rendez-vous...

Postać znikła we wnętrzu ruin — Marta szła coraz wolniej.

Rendez-vous... z kim mogła mieć rendez vous tajemnicza postać, w której Marta domyślała się księżniczki?

Uśmiech zniknął nagle z ust idącej. Przystanęła, spuściła głowę.

— Właściwie... nie powinnam tam chodzić... to niedyskretnie... to więcej niż niedyskretnie z mojej strony, walczyła ze sobą.

Jednak poszła. Co to komu szkodziło? W życiu tych wielkich ona, Marta Golusówna, nie liczyła się wcale... była jakby meblem... przedmiotem codziennego użytku...

Gorycz zalała jej serce.

Jakiś głos szepnął jej w duszy:

— Niewdzięczna jesteś. Czy ordynat, czy księżna i Krysia... czy nawet Eryk traktują cię jak mebel?

Nie chciała słuchać tego głosu, wolała się rozgoryczać poczuciem krzywdy... wspomnieniem Zuli, która — o ile się do niej odezwała — używała tonu wyniosłego i pogardliwego i... ach! Alfreda...

Alfreda, który nie zwracał na nią uwagi... przechodził koło niej, jak koło martwego przedmiotu!

Zajęta takimi myślami, sama nie zauważyła, kiedy doszła do ruin.

Znała je dobrze, nieraz w wolnych chwilach odwiedzała je i zbadała doskonale.

Wiedziała, że jest takie jedno miejsce, ze wszystkich stron załamkami murów osłonięte... gdy się tam było, widziało się, a zwłaszcza słyszało wszystko, cokolwiek się działo w całej kaplicy.

Ulokowała się tam z bijącym sercem. Na wprost siebie miała wielką, na wpół zrujnowaną arkadę, pszez którą wpadał gęstniejący zmierzch przedwieczorny.

Groźny szum wody, rozbijającej się o podwodne skały dochodził ją wyraźnie.

Zaledwie się w swoim kąciku ulokowała, doszły ją przyciszone głosy:

— Jesteś nareszcie, moja najdroższa!

Zadrżała. Alfred!...

Wiedziała... spodziewała się... ale jednak cios ten ogłuszył ją na chwilę.

Gdy oprzytomniała, ujrzała na tle arkady dwie splecione w uścisku postacie. Zacisnęła ręce, wpijając paznokcie w dłonie; słuchała chciwie.

— Zulko moja ukochana! To najpiękniejszy dzień w moim życiu!

— I w moim, Alfredzie, i w moim!

Zapanowała chwila milczenia — młoda para pogrążona była widocznie w swoim szczęściu.

Rozległ się srebrny głos księżniczki.

— Alfredzie muszę ci coś opowiedzieć... i o coś cię prosić...

— Zrobię co zechcesz! rozkazuj tylko!

— Jakiś ty dobry... jak ja cię kocham!

Podniosła ku niemu główkę, wyciągając usta do pocałunku — pochylił się nad nią, ujmując twarzyczkę w obie dłonie. Marta zamknęła oczy...

Chwilową ciszę przerwał ryk tak okropny, że Marta zerwała się na nogi, dygocąc.

— Zdrajco! podły...

Coś się zakotłowało... zazgrzytał żwir i kamienie...

Przemknęła koło Marty jak wicher, postać... w trupio bladej twarzy płonęły oczy obłąkanym strachem... czarna peleryna wiała za uciekającą jak wielkie żałobne skrzydła.

Marta patrzyła, jak urzeczona. Za cenę życia nie mogłaby się z miejsca ruszyć.

Dwie męskie postacie stały naprzeciw siebie, nieco pochylone, dysząc jak wściekłe wilki. W półmroku błyskały ich zęby i oczy.

— Podły zdrajco! ukradłeś mi ją!

— Nigdy nie była twoja! dobrowolnie ku mnie przyszła!

— Kłamiesz! Kłamiesz! skusiłeś ją bogactwem... tytułem...

— Ach potworze! potworze!

Zczepili się jak dwa psy wściekłe — przez chwilę zmagali się na miejscu... słychać było tylko przyśpieszone świszczące oddechy... stanowili jakby jedną potworną istotę o dwóch głowach.

Marta patrzyła... (Ciąg dalszy nastąpi)

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr.
Komunikaty " " . . 60 gr.
" na 1-szej " " . . 70 gr

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.